GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 24 AB **Sobota-Niedziela, 16-17 lipca 1938** **Rok 1**

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

„Batory" rozmawiał przez radio z Hughes'em

podczas jego lotu naokoło świata

Wyjątkowo interesujący zespół pasażerów na naszym transatlantyku

Wczoraj rano przybył do Gdyni, kończąc swą 25 podróż przez Atlantyk motorowiec polski „Batory". Statek przewiózł przez ocean ogółem 566 podróżnych z pośród których 193 wylądowało w Kopenhadze, w zamian czego przybyło nowych 45 pasażerów do Gdyni. Ładunek motorowca wynosił przeszło tysiąc ton, przeważnie miedzi i samochodów. M. in. statek przywiózł również jedną awionetkę oraz motorową hulajnogę, znajdującą coraz większe rozpowszechnienie wśród sportowców amerykańskich.

ZAPYTANIE Z PRZESTRZENI

Wielką sensację wywołał wśród pasażerów odbiór depeszy radiowej z samolotu Hughes'a, nadanej dnia 11 bm. o godz. 10-ej. Statek znajdował się wówczas na Atlantyku, samolot zaś odbywał pierwszy etap swego gigantycznego lotu dokoła globu ziemskiego.

Hughes zapytywał „Batorego" o pozycję geograficzną statku, pragnąc ustalić właściwy kurs swego lotu. Radiostacja „Batorego" natychmiast odpowiedziała na zapytanie, podając żądane szczegóły. W tym czasie samolot znajdował się w niewielkim oddaleniu od statku, z pokładu widoczny jednak nie był. Tego samego dnia wieczorem pasażerowie dowiedzieli się również drogą radiową o szczęśliwym wylądowaniu Hughes'a w Paryżu.

SERDECZNE POWITANIE B. OCHOTNIKÓW A. P. Z AMERYKI

Na pokładzie statku przybyła do Gdyni wycieczka b. ochotników Armii Polskiej z Ameryki w liczbie 60 osób. Wycieczka zabawi w kraju około 4 tygodni.

Na powitanie rodaków-kombatantów przybyli na pokład Komisarz Rządu Sokół, delegacja Armii czynnej w liczbie kilku oficerów z ppłk. Hubickim na czele oraz przedstawiciele Zw. b. Ochotników A. P. z Ameryki z komendantem Albrychtem.

W czasie krótkiego cercle, miłych gości witali serdecznymi przemówieniami Kom. Rządu Sokół, ppłk. Hubicki i komendant Albrycht. Na przemówienia te równie serdecznie odpowiedział w imieniu wycieczki kierownik jej Kajko.

Wśród innych pasażerów, przybyłych wczoraj do Gdyni na „Batorym" wymienić należy: ambasadora R. P. w Waszyngtonie hr. J. Potockiego, który zamierza spędzić urlop w Polsce, konsula gen. R. P. w Chicago Gawrońskiego, ministra pełnomocnego Czechosłowacji w St. Zjedn. V. Hurbana, który w drodze do Pragi zatrzyma się w Warszawie, komisarza gen. Polski na wystawie światowej w Nowym Jorku Roppa, który wraca z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pawilon polski, dalej — wicekonsula St. Zjedn. w Warszawie Blake'a, sławną lekkoatletkę naszą Stanisławę Walasiewiczównę, która wkrótce zamierza startować w Berlinie i trenera polskich bokserów Sztama, który sekundował Kolczyńskiemu na meczu w Chicago.

CO OPOWIADA O SWYM POBYCIE W AMERYCE KPT. BURZYŃSKI

Osobną uwagę trzeba poświęcić dwom dalszym pasażerom „Batorego", znanemu lotnikowi balonowemu kpt. Z. Burzyńskiemu, który przygotowuje polski lot stratosferyczny oraz młodemu geografowi z Uniwers. Jagiellońskiego dr. Stefanowi Jaroszowi, badaczowi wyspy Kościuszki.

Na zapytania dziennikarzy kpt. Burzyński chętnie udziela informacyj o wynikach swej podróży do Stanów Zjednoczonych. Lotnik podkreśla niezwykle życzliwy stosunek, jaki go spotkał ze strony kolegów-lot-

(Dokończenie na str. 2-ej.)

Kowieńska lampka wina min. Becka

wywarła w Litwie silne wrażenie

KOWNO. Tutejsze koła polityczno-dyplomatyczne b. szeroko komentują zatrzymanie się min. Becka na lotnisku kowieńskim.

Korespondent kowieński ATE dowiaduje się z kół bardzo bliskich M. S. Z. litewskiego, że rozmowa między min. Beckiem i min. Urbszysem wywarła na tym ostatnim wielkie wrażenie, czemu dał wyraz w rozmowach z dziennikarzami. (ATE)

Forster o swej podróży do Londynu

LONDYN. Ag. Reutera donosi, że przewódca parti nar.-socj. w Gdańsku Forster, który przez parę dni bawił w Londynie, opuszczając wczoraj Londyn drogą powietrzną, oświadczył przedstawicielowi Reutera, że wizyta jego miała charakter czysto prywatny i że nie przybył on w celach politycznych, chociaż rozpowszechniono fałszywą wiadomość, że przedmiotem rozmów było zagadnienie Gdańska.

„S t o s u n k i m i ę d z y P o l s k ą a G d a ń s k i e m — oświadczył Forster — s ą t a k d o s k o n a ł e, ż e n i e w y m a g a j ą ż a d n e j d y s k u s j i".

Włoski hydroplan komunikacyjny runął do morza

20 osób zginęło w falach morskich

RZYM. Wodnosamolot komunikacyjny, kursujący na linii Cagliari—Rzym, który wkrótce po starcie w czwartek rano zaginął, został wieczorem odnaleziony na pełnym morzu. Wszyscy pasażerowie w liczbie 20 ponieśli śmierć. Wśród nich znajdowały się dwie siostry podsekretarza stanu lotnictwa gen. Valle. Zdołano odnaleźć dotychczas tylko 10 trupów. Poszukiwania trwają w dalszym ciągu, a ponadto wdrożono energiczne śledztwo dla ustalenia przyczyn katastrofy.

Wczoraj o godz. 2 nad ranem z kontrtorpedowca „Astoria" zniesiono na ląd odnalezione zwłoki 10 ofiar katastrofy wodnosamolotu pasażerskiego. Wśród ofiar tych zidentyfikowano zwłoki p. Marii Valle, siostry podsekretarza stanu lotnictwa oraz jej córki Laury Ferri.

Okręty wojenne kontynuują poszukiwania pozostałych 10 ofiar wypadku, pomiędzy którymi znajduje się druga siostra podsekretarza stanu Valle.

O katastrofie donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Samolot wystartował we czwartek o godz. 7 min. 35 z Cagliari i miał przybyć do Rzymu o godz. 10 min. 35. O godz. 9 min. 30 otrzymano ostatnie doniesienia iskrowe z samolotu. Depesza stwierdzała, że lot odbywa się w zupełnym porządku. Gdy samolot nie przybył na lotnisko w Rzymie w przepisanym czasie, rozpoczęto poszukiwania. W akcji brały udział liczne samoloty oraz okręty wojenne. Akcją kierował osobiście podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa gen. Valle w towarzystwie dyrektora włoskiej linii komunikacyjnej Cagliari—Rzym Klinghera. W czwartek w późnych godzinach wieczornych znaleziono na morzu Tyreńskim szczątki samolotu. Przyczyny katastrofy samolotu nie są dotąd znane.

Delegacja ziemian niemieckich u p. Premiera

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj 15 lipca br. sen. Hasbacha na czele delegacji Zw. Wielkiej Własności Ziemskiej Niemieckiej na Śląsku w składzie przewodniczącego związku bar. Reitzensteina oraz pp. Hegenscheida i Mauwe.

Estonia nie chce Żydów

TALLIN. Estoński min. spraw społecznych Kask wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone nieomal w całości sprawie żydowskiej.

Jak się okazuje, Estonia, która posiada ogółem 5500 Żydów, w ostatnich czasach stała się celem podróży Żydów wiedeńskich, którzy tutaj starali się schronić przed reżimem hitlerowskim. Minister Kask, mówiąc o tej niespodziewanej inwazji, zastrzegł się kategorycznie, iż Estonia Żydów do kraju swego przyjmować nie będzie bez względu na to, czy posiadają oni krewnych w Estonii, czy też nie i również bez względu na to, jakie sumy pieniędzy ze sobą wwożą.

(ATE)

Pożary lasów dla oczyszczenia przedpola przed linią fortyfikacji

TALLIN. Prasa estońska poświęcając wiele miejsca ostatnio zauważonym pożarom lasów na granicy estońsko-sowieckiej przypuszcza, iż pożary te mają na celu oczyszczenia t. zw. przedpola, znajdującego się przed linią fortyfikacji, jaką Sowiety wybudowały — zdaniem prasy estońskiej — wzdłuż całej swej granicy od morza Północnego aż po morze Czarne. Trudno narazie ustalić, ile w tej wiadomości jest prawdy. (ATE).

Rzeki górskie wróciły do normalnego poziomu wód

KRAKÓW. Po ostatnich deszczach, wszystkie rzeki górskie wraz z Wisłą wróciły do normalnego poziomu wód. W rejonach górskich i w Krakowskim panuje piękna słoneczna pogoda, ściągając do uzdrowisk i miejscowości klimatycznych liczne rzesze letników z całej Rzeczypospolitej

40 osób zginęło w Jerozolimie od bomby

Akty terroru w Palestynie mnożą się z każdym dniem

JEROZOLIMA. Wczoraj o godz. 13,30 rzucono bombę na ulicy Dawida, w starej dzielnicy miasta. Liczba zabitych wynosi 40 osób. Wiele osób zostało rannych.

JEROZOLIMA. W całej Palestynie w dalszym ciągu trwają zamieszki. W Haifie obrabowano bazary, a szereg budynków żydowskich podpalono. Z północnej i zachodniej części Palestyny nadchodzą wiadomości o licznych aktach terroru. W okręgach tych poprzecinano linie telegraficzne. Na szereg wiosek arabskich w sąsiedztwie Ramleh dokonano napadu. Terroryści wykoleili też pociąg pasażerski kursujący między Lyddą a Haifą. Na szczęście obyło się bez ofiar. Komunikacja jednak na tym odcinku została przerwana.

W Safed rzucono wczoraj rano w dzielnicy arabskiej bombę, której odłamki raniły ciężko trzech Arabów. Oburzona tym nowym aktem terroru ludność arabska usiłowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej. Policja brytyjska usiłując temu przeszkodzić, oddała salwę w tłum, raniąc trzech Arabów, z których jeden zmarł następnie w szpitalu. Sytuacja w Safed jest niezwykle naprężona.

„Batory" rozmawiał przez radio z Hughes'em

(Dokończenie ze str. 1-ej).

ników amerykańskich. Umożliwiło mu to skontrolowanie założeń i planów naukowych polskiej wyprawy do stratosfery, przyczym kpt. Burzyński stwierdza, że pokrywają się one całkowicie z materiałem informacyjnym i wynikami doświadczeń, dostarczonymi mu przez lotnictwo amerykańskie. Pewne uzupełnienia dotyczą tylko technicznych szczegółów.

Szczególnie cenny był kontakt ze zdobywcą obecnego rekordu lotów stratosferycznych mjr. Stevensem, który na balonie kulistym osiągnął wysokość 22 km. Mjr. Stevens oświadczył naszemu lotnikowi, że jeżeliby poleciał jeszcze kiedy do stratosfery, to użył by do tego celu balonu o kształcie gruszkowatym, takiego właśnie, jaki przygotowują dla lotu polskiego zakłady w Legionowie. Ten typ balonu do lotów wyżynnych mjr. Stevens uważa za najodpowiedniejszy.

W dalszym ciągu kpt. Burzyński opowiada o narzędziach naukowo-badawczych, które nabył w Ameryce za sumę 22 tys. złotych. Narzędzia te odznaczają się minimalną wagą i razem wzięte ważą niespełna 3 kg. Jeżeli chodzi o Polonię amerykańską, to jest ona pełna zapału dla polskiej imprezy stratosferycznej, zwłaszcza po odczytach, które kpt. Burzyński wygłosił w różnych skupiskach polskich za oceanem, wzbudzając nimi wielkie zainteresowanie. Podczas 4-tygodniowego pobytu w Stanach lotnik nasz odwiedził poza Nowym Jorkiem, również Waszyngton, Chicago, Milwaukee, Pittsburgh, Detroit i Bufallo.

Zapytany w końcu o jego zdanie co do wyników projektowanego lotu, kpt. Burzyński oświadczył, że wierzy w osiągnięcie sukcesu i dotarcie do takich regionów powietrznych, gdzie nie znajdowała się jeszcze żadna istota ludzka.

Młody uczony polski dr. Jarosz przybył do kraju po trzeciej z kolei wyprawie na wyspę Kościuszki, położonej u wybrzeży Alaski, gdzie kompletował materiały do monografii o wyspie. Dr. Jarosz spędził samotnie na wyspie 61 dni i zebrał kolekcję 1.600 okazów miejscowej flory oraz przeprowadził szczegółowe badanie topograficzne niezamieszkałej wyspy. Podczas wyprawy młody uczony nakręcił bardzo ciekawy film, zawierający m. in. zdjęcia z życia dzikich zwierząt, które nigdy nie spotykały człowieka. Na statku dr. Jarosz wygłosił trzy odczyty, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Prasa duńska zainteresowała się badaniami dr. Jarosza i wystąpiła z projektem przyjazdu jego na odczyt do Kopenhagi.

Ofensywa na Hankou drogą wodną

HANKOU. Komunikat chiński donosi, że na odcinku frontu na Jangtse walki trwają ze zmiennym szczęściem. Teren operacji pozostaje ten sam — oba brzegi w rejonie Houkow. Japończycy dokładają ogromnych wysiłków, by dotrzeć do Hankou drogą wodną i w tym celu skoncentrowali między Wuhu i Ankingiem znaczną flotę, liczącą ponad 150 okrętów. W tej liczbie znajdują się 2 lotniskowce oraz 18 transportowców dla przewożenia piechoty. (ATE)

Piorun uderzył w kościół

Nad Gnieznem i okolicą przeszła onegdaj gwałtowna burza z ulewą. Podczas burzy piorun uderzył w kościół w Strzyżewie Kościelnym i uszkodził gmach kościelny. (ATE)

Huragan zniósł wieżę z cerkwi
i zdemolował około 100 domów

STOLIN. Nad powiatem stolińskim przeszła wielka burza połączona z huraganem. W czasie burzy gwałtowny wicher zerwał ponad 60 dachów, przewrócił ok. 30 domów. W miejscowości Horodno wiatr był tak gwałtowny, że zniósł wieżę z cerkwi prawosławnej. Niedaleko w pobliżu cerkwi wiatr wyrwał z korzeniami wspaniały dąb pochodzący z 16 wieku. W czasie wichury kilka osób zostało zabitych oraz dużo doznało lżejszych i cięższych obrażeń. Straty, wyrządzone przez huragan, są znaczne.

Senat uchwalił 2-letnią praktykę młodych lekarzy na wsi

Na swym czwartkowym posiedzeniu Senat po przyjęciu projektu ustawy o zamianie C. I. W. F'u na Akademię Wojskową Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego, ratyfikował układ ze Stolicą Apostolską w sprawie dóbr pounickich i kościołów wołyńskich.

Również bez dyskusji uchwalono projekt noweli do ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych.

Ustawy aprowizacyjne nie wywołały dłuższej debaty jak tego spodziewano się w kuluarach. Przy ustawie, regulującej gospodarkę cukrową i buraczaną, zabrał głos p. minister Poniatotwski, który wyjaśnił stanowisko Rządu wobec zgłoszonych przez komisję poprawek.

Po krótkiej dyskusji uchwalono następnie ustawę regulującą stosunki finansowe w Ubezpieczalni w Poznaniu.

Po przyjęciu projektu noweli do ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, o czym piszemy oddzielnie, Izba rozpatrzyła projekt ustawy o wyborach radnych gromadzkich gminnych i powiatowych i przyjęła go z poprawkami komisji.

Dalej została uchwalona przez Senat przymusowa dwuletnia praktyka na wsi dla młodych lekarzy.

Projekt tej noweli ograniczającej swobodę wykonywania praktyki lekarskiej wywołał najżywszą dyskusję.

Senatorowie oponowali. Jednych raziło nakładanie przymusu na zawód wolny, drudzy obawiali się, czy słuszne jest wysyłanie na wieś lekarzy młodych niedostatecznie jeszcze doświadczonych, zamiast lekarzy starszych dobrze sytuowanych.

Na te wątpliwości odpowiedział wiceminister dr. Piestrzyński, wyjaśniając motywy, dla których projekt przymusu ustawowego zostaje wprowadzony.

— Główna nasza praca nad podniesieniem zdrowotności w Polsce skierowana jest na małe ośrodki i pośrednio na wieś — mówił wicemin. Piestrzyński.

Gdy jednak rozpoczęliśmy rozbudowę lecznictwa w małych miasteczkach i w większych wsiach, nie mogliśmy obsadzić ośrodków i przychodni zdrowia na prowincji przez lekarzy. 253 posady czekają na lekarzy na prowincji. Posad tych nie ma kim obsadzić.

Obecnie czynnych ośrodków zdrowia mamy 500. Ale w tym roku z Funduszu Pracy dostaliśmy 1.300.000 zł na rozbudowę tych ośrodków zdrowia. Niebawem nowe ośrodki będą skończone i będą stały próżne, gdyż nie będzie lekarzy.

Troska o podniesienie zdrowotności wsi polskiej jednak przeważyła w Senacie, gdy przytoczono dane ilustrujące olbrzymi niedostatek lekarzy na prowincji.

Młodzi lekarze pojadą na wieś oswobodzić ludność od praktyk znachorskich, pojadą nie tylko leczyć, ale i pracować społecznie, a taki typ lekarza niezbędny jest w Polsce dla podniesienia stanu higienicznego zwłaszcza na naszej głuchej prowincji.

Niezwykła tajemnica podwójnego opakowania cukierków
Fabrykant bydgoski siewcą idei hitlerowskiej

Bydgoszcz została zaalarmowana pogłoską o sensacyjnym aresztowaniu znanego właściciela wielkiej fabryki cukierków i czekolady Tyslera, członka mniejszości niemieckiej. Aresztowania dokonano na podstawie doniesienia miejscowego Starostwa, które stwierdziło, iż bogaty przemysłowiec uprawiał niedozwoloną propagandę hitleryzmu i haseł narodowo - socjalistycznych, stwarzając ze swej fabryki bazę niemczyzny.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, wyroby opuszczające fabrykę miały dwa opakowania, i na drugim wewnętrznym znajdowała się swastyka oraz napisy w języku niemieckim zawierające hasła propagandowe partii nar.-socjalistycznej.

Należy zaznaczyć, iż te „specjalnie" przygotowywane wyroby były wysyłane odbiorcom na Ziemiach Zachodnich rekrutującch się z mniejszości niemieckiej.

Dalszych szczegółów nie możemy podać z uwagi na toczące się śledztwo. Fakt ten wywołał powszechne oburzenie w miejscowym społeczeństwie. (r.)

Księstwo Windsor omal nie utonęli

PARYŻ. Księżna i książę Windsoru omal nie utonęli podczas przejażdżki na morzu w pobliżu Portofino na Riwierze Liguryjskiej.

Księstwo, którzy przybyli do Portofino przed dwoma dniami jachtem, wybrali się na przejażdkę łodzią motorową wzdłuż wybrzeża. W pewnej chwili wskutek silnego uderzenia fali łódź przechyliła się i księżna wpadła do wody.

Ks. Windsoru, który jest doskonałym pływakiem i niejednokrotnie uratował życie tonącym, wskoczył w ubraniu do wody, jednak wobec wysokiej fali i tamowania ruchów przez ubranie, nie mógł dopłynąć do tonącej.

Jednocześnie zepsuł się ster łodzi, tak że i łodzią nie można było dopłynąć do księżny, którą fale unosiły coraz dalej od brzegu.

W ostatniej niemal chwili, gdy księżna poczęła tracić siły nadpłynęła łódź rybacka i uratowała ją, jak i jej królewskiego małżonka.

Po wciągnięciu do łodzi ks. Windsoru straciła przytomność. Przewieziono ją do hotelu „Belvedere", gdzie lekarz stwierdził u niej silny wstrząs nerwowy.

7 miliardów rubli na zbrojenia morskie przeznacza Rosja Sowiecka

MOSKWA. ZSRR. przystępuje do realizacji zbrojeń morskich, zapowiedzianych na styczniowej sesji Rady Najwyższej ZSRR przez premiera Mołotowa. Na ten cel rząd sowiecki postanowił przeznaczyć 7 miliardów rubli, które mają być zużyte przede wszystkim: 1) na rozbudowę floty **bałtyckiej** i północnej, przez zaopatrzenie jej w wielkie jednostki morskie; 2) na stworzenie potężnego lotnictwa morskiego, dla którego główne bazy mają być stworzone **nad zatoką Fińską** w pobliżu Leningradu, na jeziorze Ładodze oraz u brzegów półwyspu Kola w pobliżu Murmańska.

Również wzmocniona ma być, zwłaszcza w łodzie podwodne, sowiecka flota wojenna na Oceanie Spokojnym.

Żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwić haniebnych czynów osławionego Dumańskiego z Grudziądza

WARSZAWA. Wobec stałego poruszania w prasie sprawy funkcjonariusza ochrony skarbowej Stefana Dumańskiego, Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż niezwłocznie po ujawnieniu czynów, których się dopuścił, Izba Skarbowa w Grudziądzu niezależnie od sprawy karnej, wytoczonej mu przez prokuraturę, zawiesiła go w urzędowaniu i wytoczyła mu postępowanie dyscyplinarne, zmniejszając uposażenie o 50 proc. Podejmując tę decyzję, władze służbowe Dumańskiego ze względu na rodzaj i doniosłość przestępstw, uznały za wskazane usunąć go od wykonywania obowiązków służbowych, gdyż żadne względy służbowe nie mogą usprawiedliwiać zarzuconych mu czynów.

Anglia zelektryzowana sukcesem Hughesa
200 Lockheadów zasili angielskie lotnictwo wojsk.

LONDYN. Rekordowy lot dookoła świata lotnika amerykańskiego Howarda Hughesa jest przedmiotem ożywionych komentarzy całej prasy angielskiej. Dzienniki podkreślają, że w pierwszym rzędzie chodzi tu o wyczyn sportowy, lecz dają zarazem do zrozumienia, że doświadczenia lotu mogą być również korzystne dla lotnictwa wojskowego. Anglia jest w wysokim stopniu zainteresowana w wynikach lotu, ponieważ samolot Hughesa typu Lockhead należy do tej samej kategorii aeroplanów, które są używane w angielskim lotnictwie wojskowym jako samoloty wywiadowcze i pościgowe. W najbliższym czasie 200 samolotów Lockhead ma być dostarczonych ze Stanów Zjednoczonych Anglii celem uzupełnienia luk w lotnictwie angielskim. (ATE)

Powrót min. Becka z Rygi

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 15,34 wylądował na lotnisku na Okęciu w powrocie z Rygi p. minister Beck z towarzyszącymi mu osobami. Pana Ministra witali na lotnisku charge d'affaires łotewski p. Aboltins z członkami poselstwa, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. Janem Szembekiem na czele oraz dyrektorowie Lotu p. Makowski i p. Zejfert.

Sensasyjne aresztowanie burmistrza i wyższego urzędnika m. Nakła

Na skutek nagłej rewizji przeprowadzonej przez sędziego śledczego z Bydgoszczy i inspektora samorządowego w magistracie nakielskim, został aresztowany burmistrz Trybull i kierownik biura Rzeźni Miejskiej Owszanowski. Burmistrza przetransportowano do bydgoskiego więzienia śledczego samochodem, a Owszanowskiego koleją. Ze względu na dobro śledztwa szczegółów tego sensacyjnego aresztowania nie możemy narazie ujawnić. Osadzenie w więzieniu popularnego w powiecie burmistrza Trybulla wywołało w całej okolicy ogromne poruszenie. (m)

Nareszcie słonecznie i ciepło
Przewidywany przebieg pogody 16 bm.

Pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w ciągu dnia ok. 27 st. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Przegląd prasy

Poległym cześć

„Polska Zbrojna“ pisze w związku z okólnikiem premiera w sprawie pomników dla poległych:

„Marszałek Śmigły - Rydz w jednym ze swych przemówień przypomniał nam, iż każde dziecko polskie winno znać imiona i nazwiska poległych w walce o wolność Polski tej czy innej wsi lub miasta. Okólnik pana premiera generała Składkowskiego jest pierwszym krokiem do powszechnej w Polsce realizacji tej sprawy.

Zastanawiając się nad formami pomników ku czci poległych, autor przypomina oryginalną formę tej czci, jaką znaleziono w Weronie oraz we Francji.

Zadanie to we Włoszech, w niewielkim stosunkowo mieście, jakim jest Werona, rozwiązano w ten sposób, iż na pięknym placu przed dworcem kolejowym zasadzono park. Przy każdym z posadzonych tu drzew umieszczono słup metalowy z tabliczką zaopatrzoną w imię i nazwisko, stopień wojkowy, przydział, datę i miejsce zgonu poległego w wielkiej wojnie syna Werony. Ilu ich poległo — tyle drzew szumi konorami swymi na placu Werony, przez który każdy, kto do miasta przybywa, przejść musi. Nie mogę też nie wspomnieć dworca północnego Paryża, dworca przez który każdy z nas przybywających z Polski, przejść musi, wkraczając do stolicy Francji. Otóż filary podtrzymujące sklepienie dworca ozdobione są wyobrażeniem krzyża wojennego francuskiego, a na powierzchniach filarów czytamy imiona i nazwiska wszystkich poległych w wielkiej wojnie, pracowników danego węzła kolejowego, przekazane w ten sposób pamięci.

Snując dalej swe rozważania na ten temat autor stwierdza, że

przy projektowaniu pomnika należy uwzględniać specjalne warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Wydaje mi się, iż to w naszych warunkach szczególnie jest ważne. W poczynaniach naszych nie zawsze lubimy uwzględniać właśnie „warunki miejscowe“. Ileż to razy, że znów tu jedno ze starych przysłów przytoczę, gdy przystępujemy do dzieła, mówimy sobie „zastaw się a postaw się“, a zatem — jakoś to będzie. Wydaje się nam w takich razach często, że mamy olśnić, czy zdystansować koniecznie kogoś innego, biorąc się zaś do zbyt trudnego dla możliwości naszych zadania, często zniechęcamy swych obywateli, obrzydzamy im cel sam, który wysiłku tego wymaga, w rezultacie najpiękniejszą jakąś ideę robimy co najmniej niepopularną.

Piękny gest Bułgarii

SOFIA. Zgromadzenie narodowe powzięło jednomyślnie uchwałę, zwalniającą rząd polski od wszelkich świadczeń na rzecz skarbu, związanych z budową nowego gmachu poselstwa polskiego.

Rozwijają się polskie skrzydła

Wspaniały, rekordowy lot Hughesa dokoła kuli ziemskiej jest dzisiaj na ustach wszystkich. Głośno o nim na całym świecie. Głośno w związku z tym nowym rekordem również o różnych zagadnieniach lotniczych, o torowaniu lotnictwu nowych dróg. Ożywa także pytanie, jak rozwija się nasze lotnictwo, które korzysta z aparatów tego typu, jakiego użył do swego gigantycznego lotu Hughes. Otóż nie jest u nas tak źle. Polskie lotnictwo pasażerskie zdobyło już szeroki rozgłos w świecie. Przede wszystkim dzięki swej regularności i swego bezpieczeństwa.

Czy niebo jest błękitne, słoneczne, czy szarymi chmurami zasnute — zawsze o jednej i tej samej porze, nad tymi samymi wioskami i miastami przelatuje samolot. Nadlatuje zawsze z tej samej strony nieba, dając znać o sobie najpierw ledwie uchwytnym warkotem motoru, który rośnie, rośnie... Wtedy ludzie podnoszą głowy do góry, oczy przesłaniają dłonią i mówią:

— Ooo, leci... To już i czas na obiad..

A czasem znów się dziwią:

— Leci zawsze tak akuratnie tą samą drogą... Jakby jakie szyny miał przed sobą... A chyba z tak wysoka napisów przy drogach nie dojrzy...

Takie „dziwienie się“ zwykle przerywa „ktoś“ z młodszej generacji. Taki „ktoś“, co to chodzi do szkoły, a nawet niekiedy i sam klei maleńkie szybowce.

— Et, poco jemu napisy? Przyrządy ma takie, co kierunek mu wskazują, to i dosyć...

W rozmaite strony lecą codziennie nad Polską srebrzyste Lockheedy i potężne Douglasy. Misterna, napowietrzną siecią łączą nasz kraj ze światem całym, anulują odległości, zacierają coraz bardziej pojęcie czasu.



Jeden z samolotów pasażerskich, którym polskie lotnictwo pasażerskie zawdzięcza swoje dobre imię w całym świecie lotniczym.

Pierwsza połowa lipca przyniosła nam dość pokaźne rozszerzenie zasięgu naszej komunikacji lotniczej. Trzeba tu wymienić uruchomienie komunikacji lotniczej między Warszawą a Kownem, która zostaje włączona do linii Warszawa—Helsinki (trasa lotu biegnie Warszawa — Wilno — Kowno — Ryga — Tallin — Helsinki) oraz otwarcie nowej linii Warszawa—Budapeszt. Tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska została w ten sposób jeszcze zacieśniona, gdyż... nasze stolice dzieli przecież teraz zaledwie 2 i pół godziny drogi.

Znajdujemy się zatem na dobrej drodze rozwoju naszej komunikacji powietrznej. Jeszcze w r. 1929 droga, przebyta przez nasze samoloty komunikacyjne, wynosiła 1.422 tys. km, w r. 1936 — 1.655 tys. km, a w roku ubiegłym już 2.189 tys. km. To samo zjawisko obserwujemy co do liczby przewiezionych przez nasze samoloty pasażerów. W roku 1929 — 16.428 osób, w r. 1936 już 33.204, w roku ubiegłym zaś 37.497 pasażerów. Liczby te świadczą o stopniowym upowszechnianiu się komunikacji lotniczej oraz o zaufaniu, jakie zyskują polskie linie. Przecież jeszcze parę lat temu patrzało się z podziwem na „ryzykanta“, który „latał“. Dopytywano się go z ciekawością o wrażenia, często dla tym większej sensacji odprowadzano go na lotnisko, by bacznie śledzić, czy przy wsiadaniu do samolotu nie trzęsą mu się przypadkiem łydki ze strachu. O ile się nie trzęsły — opowiadano potem długo i szeroko w gronie znajomych, z jaką to zimną krwią X czy Y „igra ze śmiercią“.

Dziś patrzy się z niedowierzaniem, a może i z odrobiną lekceważenia na człowieka, który przyznaje się do tego, że nigdy nie latał.

— Jakto, wytrzymał pan? I nigdy pana nie korciło, by spróbować, by obejrzeć staruszkę ziemię z wysokości kilkuset metrów? Nie do wiary!

Jest się czego wstydzić. Szczególniej, jeśli się weźmie pod uwagę, że gdyby nie tacy zacofańcy i tchórze — nasze lotnictwo komunikacyjne mogłoby rozwijać się jeszcze szybciej, jeszcze wspanialej. Bo chociaż ostatnie lata przyniosły poważne wyniki, jednak ciągle jeszcze jesteśmy daleko w tyle za innymi państwami świata. Bo cóż znaczą te 2.189 tys. km, przebytych w r. ub. przez nasze samoloty pasażerskie wobec 10.505 tys. km, przebytych w tym samym czasie przez samoloty francuskie, czy 17.455 tys. km, przebytych przez samoloty niemieckie, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie samoloty przebyły drogę, wynoszącą 106.463 tys. km.

Wiele, wiele kilometrów przelatać jeszcze musimy, by mieć tak rozbudowane lotnictwo pasażerskie, jak tego wymaga nasze stanowisko w świecie oraz wiek, w którym żyjemy.

O czym się mówi:

Otrzymaliśmy oryginalny list choć do nas adresowany, jednak bezpośrednio nas nie dotyczący. Mianowicie „Słowo Pomorskie“ przed kilku dniami zamieściło artykuł p.t. „Jak żołnierz winien walczyć ze zdrajcą“. Otóż na wycinku ze „Słowa Pomorskiego“ z tym artykułem znaleśliśmy następujące wyrażonka, które przytaczamy ku ubawieniu czytelników oraz kolegów po piórze in extenso: „Odpowiedz dla chamy mordy pijanskie My Żydzi was chamy przeżyjemy Śmierć antysemitom Śmierć endecja“. — Na odwrocie żydowski dowcipas napisał: Z. Wieczny, Warszawa, Szukalskiego 102 — choć widnieje na kopercie pieczątka pocztowa „Bydgoszcz 2, 14 lipca 1938“.

* * *

Okazuje się, że masonów w Polsce nie ma. Bo ilekroć sypią się rewelacje demaskujące masonów, to natychmiast wszyscy pomawiani o przynależność do którejś z lóż gwałtownie protestują. Ostatnio b. premier Leon Kozłowski na łamach tygodnika „Polityka“ rzucił przykładowo kilka nazwisk ważniejszych osobistości masońskich, a m. in. Paderewski, Stroński, Sikorski, Kot i Rataj, oraz szereg niewymienionych czołowych nazwisk ze Stronnictwa Narodowego. Już na łamach prasy ukazały się odpowiednie listy otwarte i sprostowania. Nie przesądzając sprawy musimy zauważyć, iż ta niezrozumiała napozór mechanika daje się łatwo rozszyfrować: masoneria jako organizacja tajna nie pozwala przyznawać się do należenia do loży.

Morze i kolonie to potęga Polski!

Wyścig zbrojeń

(s. b.) Świat cały żyje pod znakiem zbrojeń i przygotowań wojennych. Liczby dotyczące wytwórczości sprzętu wojennego oraz międzynarodowych obrotów materiałem wojennym wskazują, iż wytwórczość zbrojeniowa zaczyna odgrywać w gospodarce światowej coraz poważniejszą rolę. Dotyczy to przede wszystkim ostatnich czterech lat, kiedy wzrost wydatków zbrojeniowych przybrał dotychczas w czasach pokojowych nie spotykane rozmiary. Na dłuągą metę nie może to wpływać dodatnio na położenie gospodarstwa światowego, zwłaszcza w krajach ubogich w kapitały, takich, jak Niemcy, Włochy, Rosja, Japonia, które równocześnie biją rekordy zbrojeń.

O wysokości produkcji zbrojeniowej świadczy fakt, że w r. ub. wartość zamówień, jakie otrzymały przemysły zbrojeniowe wszystkich krajów świata, szacowana jest na 18 do 25 miliardów mk, tj. mniej więcej tyle, ile wynosiła wartość międzynarodowych obrotów towarowych w ciągu całego r. 1936. Jeżeli dla r. 1913 przyjmiemy wskaźnik wydatków zbrojeniowych 100, to w r. 1928 wskaźnik ten wyniesie już 148, w r. 1935 — 200 do 250, a w r. 1938 osiągnie rekordową wysokość 400—450.

Równolegle do zjawiska podnoszenia się liczb bezwzględnych, określających wysokość wydatków zbrojeniowych, wzrasta również obciążenie wydatkami tymi dochodów społecznych poszczególnych krajów. Jest ono oczywiście niejednolite i zależne zarówno od bogactwa kraju, jak i od rozmiaru zbrojeń. Tak np. w St. Zjedn. wydatki zbrojeniowe wynosiły w r. 1928 — 1 proc. dochodu społecznego, a w r. ub. 1,5 proc., w W. Brytanii wzrost obciążenia dochodu społecznego wydatkami zbrojeniowymi w tym samym czasie wzrósł z 3 proc. do 7 proc., we Francji z 4,5 proc. do 10 proc. a w Niemczech, Rosji, Włoszech i Japonii podniósł się jeszcze poważniej.

W dążeniu do podniesienia swej zdolności obronnej państwa zwiększają stale wydatki zbrojeniowe nawet wówczas, gdy z tych czy innych względów natrafia to na poważne trudności. Tak było np. w ub. r., a zwłaszcza w pierwszym półroczu bieżącego roku, kiedy gwałtowny wzrost ceny surowców oraz robocizny podniosly koszty produkcji zbrojeniowej do tego stopnia, że wykonanie planów zbrojeniowych na podstawie preliminowanych na ten cel sum budżetowych okazało się niewykonalne. W wypadkach tych otwierano nowe kredyty, byle tylko osiągnąć zamierzony poziom pogotowia zbrojeniowego.

Charakterystycznym w ostatnich czasach zjawiskiem jest również szybki wzrost obrotów materiałami wojennymi. W pewnej mierze pozostaje to w związku z wojną, toczącą się w Hiszpanii i w Chinach, w dużym jednak stopniu jest wynikiem ogólnego wzrostu zapotrzebowania na broń również w krajach, które nie posiadają własnego, na większą skalę rozbudowanego przemysłu wojennego. Coraz poważniejsze miejsce w obrotach materiałem wojennym zajmują samoloty, których wartość w r. ub. była nieco wyższa od wartości broni i amunicji, stanowiącej przedmiot handlu międzynarodowego.

Dla wielu krajów handel sprzętem wojennym stanowi przedmiot poważnych zysków. Pierwsze miejsce, jako eksporter sprzętu wojennego, zajmują obecnie Stany Zjednoczone, które po raz pierwszy od szeregu lat zdołały usunąć przodującą dotychczas stale w wywozie zbrojeniowym W. Brytanię na drugie miejsce. Na trzecim miejscu w eksporcie zbrojeniowym znajduje się Francja, za którą kroczy Czechosłowacja, intensywnie w ostatnich latach zwiększająca wytwórczość i wywóz broni.

Obok bezpośredniej produkcji zbrojeniowej, coraz poważniejsze miejsce w procesach wytwórczych i wymiennych zajmują inwestycje, bądź całkowicie nierentowne, bądź rentowne jedynie pośrednio i w dalekiej przyszłości, a zmierzające w pierwszym rzędzie do podniesienia potencjału obronnego kraju. Przykładem tego rodzaju inwestycyj może być budowa w Niemczech olbrzymiej sieci autostrad, dokonywanej nakładem kosztów nieproporcjonalnych do rzeczywistych potrzeb obecnych i lat najbliższych ruchu samochodowego Rzeszy.

Rzeczywistość usprawiedliwia zatym w całej pełni wysiłki polskie, aby zasłużyć na miano „narodu pod bronia“.

Wykąpać się, ogolić i jeść...

Pierwsze życzenia Hughesa po wylądowaniu w Nowym Jorku

FLOYT BENNETT. Na kilka godzin przed przybyciem Hughesa, nieprzejrzane tłumy wypełniły lotnisko, zajmując specjalne miejsca ogrodzone wysoką, żelazną barierą. Kordon policji oraz oddział marynarki otoczyły miejsce lądowania. Jedyna droga łącząca lotnisko z Nowym Jorkiem przepełniona była tysiącami samochodów. Na lotnisko przybył burmistrz Nowego Jorku Laguardia, przewodniczący komitetu wystawy Whalen, lotnik Dick Merril oraz rodzina Hughesa.

Samolot przybył o godz. 20,34 eskortowany przez trzy wodnosamoloty, które wystartowały na jego spotkanie. Hughes okrążył dwukrotnie teren lądowania i punktualnie o godz. 20,36 stanął na miejscu, z którego wystartował do lotu naokoło świata. W chwili lądowania tłum wznosił okrzyki, którym towarzyszyło wycie syren samochodowych. Mimo wszelkich wysiłków policji tłum przerwał kordon i otoczył ze wszystkich stron samolot. Pierwszy wysiadł Hughes. Uścisnąwszy ręce członków rodziny i przyjaciół, zwrócił się do nich ze słowami:

— „Jestem bardzo szczęśliwy z osiągniętego sukcesu, lecz nie chciałbym podróży tej raz jeszcze odbyć. Teraz chcę się wykąpać, ogolić i jeść“.

W chwili, gdy lotnik wypowiadał te słowa, skierowały się na niego setki objektywów operatorów filmowych.

Hughes opuścił lotnisko o godz. 21-ej samochodem przybranym flagami Stanów Zjednoczonych w otoczeniu 50 policjantów - motocyklistów.

Oficjalny czas lotu wynosi 3 dni 19 godzin, 14 min. i 10 sek. Poprzedni rekord w locie dokoła świata, należący do Wiliama Posta pobity został o 85 godzin.

Hughes o swoim locie

Hughes udzielił po zakończeniu lotu przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym oświadczył m. in., że opracował dokładne sprawozdanie lotu. Zaznaczył on przy tym, że nie było jego zamiarem zaatakowanie rekordu Posta, lecz tylko zdobycie naukowych doświadczeń w czasie długodystansowych prób samolotów nowych typów. Podczas podróży lotnikowi amerykańskiemu udało się opracować mapę północnej części Syberii, która na mapach amerykańskich przedstawiona jest nieściśle. Hughes oświadczył dalej, że zamierza resztę swego życia poświęcić badaniu dalszych możliwości rozwoju lotnictwa.

Po powitaniach Hughes z towarzyszami udali się do hotelu, gdzie natychmiast zasnęli. Wczoraj rano Hughes i jego towarzysze byli uroczyście witani w gmachu ratusza nowojorskiego. Dzisiaj odjadą do Waszyngtonu, gdzie na ich cześć organizowane są przyjęcia.

Lot kosztował wraz z samolotem 300 tys. dolarów

NOWY JORK. Sekretarz Hughesa podał do wiadomości, że koszty ostatniego lotu dookoła świata wyniosły 300 tys. dolarów, z czego 200 tys. przypada na kupno i wyposażenie samolotu.

Sowiecka odpowiedź na rekord Hughesa

Lot od bieguna do bieguna projektuje Moskwa

LONDYN. Korespondenci z Moskwy donoszą, że w związku z przelotem Hughesa, odbył się w moskiewskim klubie lotniczym bankiet, podczas którego słynny lotnik sowiecki Gromow wygłosił przemówienie, oświadczając, że w najbliższym czasie podejmie on na czele eskadry wojskowych samolotów sowieckich najnowszego typu lot bez lądowania od bieguna północnego do południowego dla udowodnienia „niedoścignionej sprawności lotnictwa sowieckiego“.

Lot finansować będzie „Ossoawiachim“, zaś protektorat nad nim objął Stalin. Lot odbędzie się pod hasłem „Odpowiedź Ameryce i ostrzeżenie Japonii“.

Jeszcze jeden lot dokoła świata

tym razem na samolotach linij regularnych

BERLIN. Wczorajszej nocy o godz. 0,30 wystartował z lotniska w Tempelhofie niemiecki lotnik Hans Bertram na samolocie linii „Deutsche Lufthansa“ do Bagdadu. Bertram projektuje lot naokoło świata na samolotach obsługujących regularne linie. W ciągu 19 dni 21 godzin i 35 minut Bertram zamierza przebyć trasę długości 39.350 km.

Z Bagdadu poleci Bertram po linii francuskiego towarzystwa „Air-France“ przez Karachi—Kalkutę do Bangkoku. Stąd uda on się samolotem „Imperial Airways“ do Hongkongu. Następnie samolotami „United Airlines“ i „Panamerican Airways“ uda się do Nowego Jorku przez Manilę, Guam Island, Wake Island, Midway Island, Honolulu i San Francisco. Z Nowego Jorku uda on się do Lizbony na normalnym samolocie „Lufthansy“. Bertram zamierza powrócić do Berlina w dniu 3 sierpnia o godz. 22-ej.

Pierwszy krzyż nad granicą gdańską

We wsi Bożepole Królewskie koło Skarszew odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego przydrożnego Krzyża nad granicą gdańską. Przy Krzyżu odprawiona została msza św. polowa, po której odśpiewano „Boże coś polskę“ (KAP).

Jędrzejowska zaproszona do Australii

LONDYN. „Evening News“ donosi, że australijski związek tenisowy zaprosił Jadwigę Jędrzejowską na turniej o mistrzostwo Australii, który odbędzie się w kilka tygodni po turnieju o mistrzostwo Zt. Zjedn. (ATE).

Korsarski napad 2 uchodźców niemieckich na morzu pod Marsylią

PARYŻ. Na morzu w pobliżu Marsylii miał w czwartek miejsce niezwykły napad na właściciela motorowej łodzi wycieczkowej. Przechodnie i rybacy na wybrzeżu dostrzegli nagle płomienie, wybuchające na morzu w odległości ok. 600 mtr. od brzegu. Kilku rybaków wypłynęło natychmiast na pomoc i przywiozło na brzeg trzech mężczyzn, z których jeden, jak się okazuje, właściciel motorówki, był ciężko poraniony kulami rewolwerowymi. Zaalarmowana tymczasem policja zatrzymała pasażerów i po krótkim dochodzeniu stwierdziła, że obaj pasażerowie spacerowej motorówki, młodzi uchodźcy niemieccy z Kassel, znalazłszy się w Marsylii bez grosza, postanowili zdobyć pieniądze, wynajmując motorówkę i dokonując następnie napadu na ich właściciela. Właściciel wyrwał się jednak napastnikom i jakkolwiek poraniony kulami rewolwerowymi, zdołał zapalić bańkę z benzyną i rzucić ją na przód łodzi, alarmując w ten sposób rybaków i policję. Napastników aresztowano.

Paryż w rocznicę zburzenia Bastylii

PARYŻ. W czwartek rano z okazji święta narodowego o godz. 9 przed trybuną oficjalną, na której znajdował się prezydent republiki, ministrowie na czele z p. premierem Daladierem, odbyła się olbrzymia i wspaniała defilada wszystkich formacyj wojskowych. Defilada trwała przeszło 2 godziny. Przemarsz wojsk był oklaskiwany przez tłumnie zebraną publiczność, która już wczesnym rankiem przybyła spragniona widoku rewii, która co roku ma miejsce właśnie w tym dniu. Pola Elizejskie od Łuku Tryumfalnego do placu Zgody przez które przechodziła defilada, udekorowane były sztandarami o barwach francuskich i angielskich.

Życzenia Polski

WARSZAWA. Z okazji francuskiego święta narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem p. prezydenta Lebrun telegram treści następującej:

Z okazji święta 14 lipca pragnę wyrazić W. E. moje oraz całego narodu polskiego szczególnie gorące życzenia szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji jak również pomyślności i wielkości zaprzyjaźnionej sojuszniczej Francji.

Ignacy Mościcki.

O godz. 18 odbyła się w Warszawie w sali Rady Miejskiej z okazji święta narodowego francuskiego pod protektoratem ambasadora Francji Noela uroczysta akademia.

Na akademię przybył ambasador Francji Noel, który również przemówił do uczestników akademii, wśród których znalazła się także grupa bawiących w Polsce skautów francuskich.

Potężna defilada w zatoce San Francisco

SAN FRANCISCO. Prezydent Roosevelt przyjął z pokładu krążownika „Houston“ defiladę 70 jednostek przebywającej od kilku dni w zatoce San Francisco wojennej floty oceanu Spokojnego. W mowie, którą Roosevelt wygłosił na krótko przed tym na międzynarodowej wystawie „Golden Gate“, podkreślił on m. in., iż wojenna flota amerykańska nie posiada jedynie znaczenia symbolicznego, lecz jest stale gotowa do faktycznej obrony Stanów Zjednoczonych

Na bieżni, boisku i ringu

Zwycięstwa polskich tenisistów w Hamburgu

HAMBURG. W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu polscy tenisiści osiągnęli następujące wyniki:

Para Tłoczyński i Baworowski doszło do półfinału po wyeliminowaniu w ćwierćfinale pary niemieckiej Dessart—Denker 6:3, 7:5, 6:2. W półfinale Polacy walczą z najlepszą parą niemiecką Henkel—Metaxa.

W grze mieszanej para polska Baworowski—Jędrzejowska zakwalifikowała się również do półfinału po zwycięstwie nad parą południowo-afrykańską Piercey—Weston 6:1, 9:7. Należy zaznaczyć, że Jędrzejowska znajduje się nadal pod opieką lekarską. Noga nie jest jeszcze wyleczona.

Para Tłoczyński—Wheller została pokonana przez parę angielską Hopman—Avory 7:5, 3:6, 1:6.

Para polsko-holenderska Hebda—Couquerque zakwalifikowała się do półfinału, eliminując w ćwierćfinale parę niemiecką Hamel—Hartz 6:1, 6:2.

Inwestycje sportowe w Anglii

Rząd angielski postanowił przeznaczyć na urządzenia sportowe w kraju kwotę 2 i pół miliona funtów, która ma być wydatkowana do marca 1940 roku.

Cracovia protestuje przeciwko zakazowi wyjazdu do Szwecji

We środę odbyło się posiedzenie zarządu Cracovii, na którym omawiano dwie najważniejsze sprawy: unieważnienie meczu Polonia — Cracovia, oraz zakaz wyjazdu Cracovii do Szwecji.

Obrady toczyły się w gorącej atmosferze. Kierownictwo sekcji piłkarskiej wniosło dymisję, której zarząd nie przyjął do wiadomości i postanowił wysłać do Ligi PZPN pismo protestacyjne przeciwko sposobowi załatwienia sprawy wyjazdu piłkarzy Cracovii na tournée po Szwecji.

Następnie uchwalono wnieść protest przeciwko decyzji unieważnienia meczu ligowego Cracovia—Polonia.

Przed pływackimi mistrzostwami Polski

W dniach od 17—19 bm. odbędą się w Bielsku pływackie mistrzostwa Polski. Mistrzostwa te będą egzaminem dla naszych pływaków przed meczem z Finlandią.

Czego możemy się od nich spodziewać? A więc na 100 m. st. dow. zmierzą się starzy i rutynowani pływacy, jak Karliczek, Szreibmana i ewent. Bocheński, z młodzieżą, wśród której wyróżnią się Jędrysiak i **Marchlewski**. Ogółem startuje w tej konkurencji 16 zawodników, wykazujących się czasem poniżej 1:08 sek. na setkę. Jeśli „starzy“ będą w formie, to w roku bieżącym utrzymają jeszcze przewagę, gdyż „młodzi“ poniżej 1:03—1:04 sek. prawdopodobnie nie zejdą.

Na 200 m. st. dow. Jędrysek nie powinien oddać pierwszego miejsca. O ile pogoda dopisze — należy spodziewać czasu około 2:20 sek. i rekordu Polski. Na drugim miejscu może się znaleźć Karliczek.

Na 400 m. st. dow. Jędrysek również nie powinien oddać pierwszego miejsca, a w walce z Karliczkiem może zdobyć się na pobicie rekordu Polski.

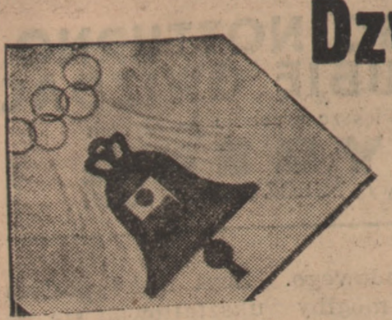
Na 100 m. st. klas. Heidrich, który 8.7 pobił rekord Polski, jest bezkonkurencyjny i nie będzie miał godnego przeciwnika, gdyż prawdopodobnie ani Rusin, ani Boguth, ani też Kot nie zejdą poniżej 1:20 sek. W konkurencji tej startuje 16 zawodników.

Na 200 m. st. klas. Heidrich, po swoim rekordzie 2:52, pobitym 8.7 również nie jest do pokonania. Wielkim sukcesem będzie natomiast, jeśli chociaż 2 zawodników zejdzie poniżej 3 min. (Jarecki, Boguth, Nowicki i Rusin). W konkurenci tej startuje 14 zawodników, którzy osiągnęli przewidziane minima.

Na 100 m. st. grzb. Lenert znajdzie dobrych przeciwników w Kummancie i Kowalskim. Ponieważ Lenert cieszy się specjalną opieką Stepp'a, można się spodziewać, że nie da się łatwo pobić.

Wszystkie liczby co do startujących obejmują tylko klasę mistrzowską. W klasie I-szej startuje nie wiele mniej zawodników.

Ogólna ilość konkurencyj (startujących zawodników i zawodniczek) wynosi 165.



Dzwon olimpijski przestał wzywać do krainy Wschodzącego Słońca

Poruszenie w Niemczech. — Anglia i Ameryka ubiegają sie o organizację igrzysk. — Finlandia ma pierwszeństwo. — Zimowe igrzyska olimpijskie odbędą się w Norwegii



Jak już wczoraj donosiliśmy, w czwartek japoński minister zdrowia, któremu podlegają sprawy sportu i wychowania fizycznego, zakomunikował oficjalnie imieniem rządu japońskiego, że **Japonia rezygnuje z organizacji 12-tych igrzysk olimpijskich.** Oficjalna decyzja japońskiej rady ministrów ogłoszona została w piątek po specjalnym posiedzeniu rady ministrów.

Wiadomość ta wywołała wszędzie wielkie poruszenie. Szczególne wrażenie wywołała ona w Niemczech. Reakcja ta zrozumiała jest wobec olbrzymiego zainteresowania igrzyskami olimpijskimi, ze względu na odbycie ostatniej Olimpiady w Berlinie, jak i sukcesy wówczas osiągnięte. „Berliner Ztg. am Mittag" przypuszcza, że rząd japoński zrezygnował z Olimpiady pragnąc skoncentrować cały swój wysiłek na froncie wojennym. Generalny sekretarz Olimpiady w Berlinie dr. Diem stwierdził, że decyzja Japonii nie zaskoczyła bynajmniej kół komitetu międzynarodowej Olimpiady. Już na odbytym niedawno w Kairze kongresie zwrócono Japonii uwagę, że igrzyska odbyć się będą mogły jedynie pod warunkiem, że do końca lata bież. roku Japonia zagwarantuje ich dojście do skutku. Dowodem tego, że koła olimpijskie liczyły się już z możliwością odwołania Olimpiady w Tokio, jest również fakt, że w Kairze nastąpiła poufna uchwała automatycznego wysunięcia Helsinek na wypadek odmowy Japonii.

Z wycofaniem się Japonii z igrzysk olimpijskich łączy się także odwołanie Olimpiady zimowej w Sapporo. Powołując się na precedens w r. 1908, kiedy Rzym wycofał się, a Olimpiada odbyła się w Londynie, dr. Diem przypuszcza, że Olimpiada zimowa w r. 1940 odbędzie się w Norwegii a mianowicie w Holmenkolgen względnie w Rjukan.

Niemniej wielką sensację wywołała wiadomość o rezygnacji Japonii z organizacji igrzysk olimpijskich w Helsingforsie. Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki zawiadamiające o decyzji rządu japońskiego. Finlandia, jak komunikuje fiński komitet olimpijski, podejmie się napewno organizacji igrzysk, o ile otrzyma odpowiednią pomoc rządu. W tej sprawie komitet olimpijski zwróci się do rządu, który najprawdopodobniej poprze usiłowania komitetu.

Prezes fińskiego komitetu olimpijskiego minister spraw wewnętrznych Kekkonen w wywiadzie prasowym oświadczył m. in., że nie jest wykluczone, że Finlandia podejmie się urządzenia nadchodzącej Olimpiady.

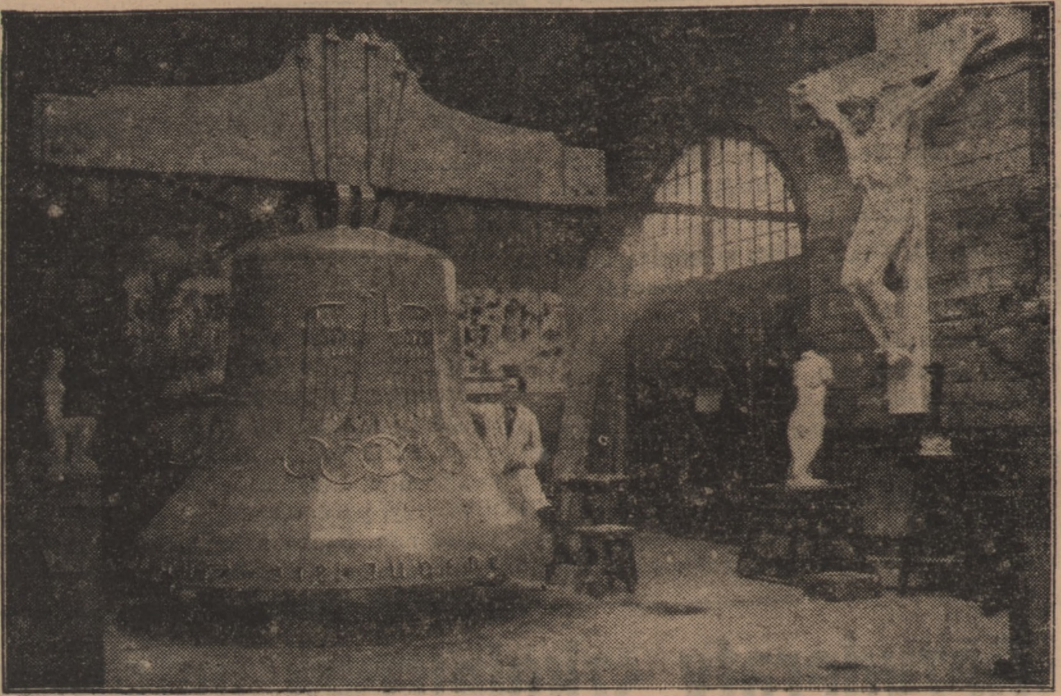
W Paryżu w związku z nagłą decyzją rządu japońskiego, w sprawie rezygnacji z organizacji Olimpiady, prezes międzynarodowej federacji pływackiej Drigny oświadczył, że zwołane zostanie w tej sprawie nadzwyczajne posiedzenie międzynarodowego komitetu olimpijskiego. P. Drigny wyraził przekonanie, że prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Laillet-Latour zaproponuje Finlandii organizowanie igrzysk letnich, zaś Norwegii przeprowadzenie igrzysk zimowych.

W Londynie natomiast panuje przekonanie, że niecały dwuletni okres czasu, jaki pozostał na zorganizowanie i urządzenie Olimpiady, nie wystarczy Finlandii dla należytego jej przygotowania. O ile więc Finlandia zrzeknie się organizacji igrzysk, Anglia zgłosi swoją kandydaturę. Olbrzymie możliwości finansowe Angli dają gwarancję, że Olimpiada zostanie należycie przygotowana i przeprowadzona przez angielski komitet olimpijski.

Poza Anglią również Ameryka zabiega o organizację igrzysk. Przewodniczący komitetu wystawy światowej w Nowym Jorku oświadczył, że zwróci się oficjalnie do amerykańskiego komitetu olimpijskiego z propozycją podjęcia się organizacji igrzysk w ramach wystawy światowej w Nowym Jorku.

Ostateczna decyzja co do odbycia Olimpiady, zapadnie na specjalnym zebraniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego, które odbyć się ma w najbliższym czasie w Lozanie.

Z Olimpiadą zimową wprawdzie nie będzie wielkiego kłopotu, gdyż norweski komitet olimpijski postanowił już podjąć się organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 r., o ile międzynarodowy komitet olimpijski zwróci się do niego z podobną propozycją.



DZWON OLIMPIJSKI Z R. 1936
który „wzywał młodzież świata" do Berlina.

Japonia nie weźmie udziału w 12-tej Olimpiadzie ze względu na jubileusz 2600-tnej rocznicy cesarstwa japońskiego

Japońska agencja Domei donosi, że japoński minister zdrowia, któremu podlegają sprawy sportowe, zakazał sportowcom japońskim udziału w 12-ej Olimpiadzie bez względu na kraj, w którym igrzyska się odbędą.

Jak wyjaśnia przedstawiciel Japonii w międzynarodowym komitecie olimpijskim hr. Soejeshima, decyzja ta nie oznacza bojkotu przez japońskich sportowców Olimpiady, lecz została spowodowana motywami wewnętrznymi, mianowicie w 1940 r. odbędą się w Japonii wielkie igrzyska sportowe z okazji jubileuszu 2600-ej rocznicy cesarstwa japońskiego. W tych narodowych igrzyskich muszą wziąć udział najlepsi sportowcy Japonii. Z tego względu wyjazd sportowców japońskich na Olimpiadę będzie niemożliwy.

Włochy bojkotują niemieckich pisarzy-Żydów

MEDIOLAN. W czytelniach miejskich w Mediolanie rozpoczęto wycofywać z obrotu tłumaczenia utworów niemieckich pisarzy żydowskiego pochodzenia.

Szwedzkie okręty wojenne na wodach fińskich

HELSINKI. Do kilku portów fińskich weszło w czwartek na kilkudniowy pobyt szereg jednostek szwedzkiej floty wojennej. Okrętom szwedzkim zgotowano wszędzie uroczyste przyjęcie. Do Helsinek weszło 8 okrętów wojennych, wrśód nich pancerniki „Gustaw V" i „Drottning Viktoria". Równocześnie odwiedziło lotnisko w Helsinkach 12 szwedzkich samolotów należących do marynarki. Są to największe z dotychczasowych odwiedzin floty szwedzkiej na wodach fińskich.

Masłowo na razie nie dorównuje Inowrocławowi

KIELCE. Na lotnisku w Masłowie pod Kielcami rozpoczęły się pierwsze starty szybowców biorących udział w VI tegorocznych krajowych zawodach szybowcowych. Skutkiem bardzo ciężkich warunków atmosferycznych z 40 startujących szybowców wzniosło się tylko 9, z czego 2 wykonały przeloty ponad 50 km., a reszta lądowała w promieniu od 30 do 50 km od miejsca startu.

Na skutek poprawiających się warunków atmosferycznych, spodziewane są z każdym dniem lepsze wyniki lotów.

Jak wiadomo, V krajowe zawody szybowcowe odbyły się w ub. roku w Inowrocławiu, gdzie piloci szybowcowi osiągnęli już w pierwszych dniach wspaniałe wyniki.

Niemcy ujarzmiają Alpy austriackie

WIEDEŃ. W tych dniach ukończono plany budowy 7 dróg dojazdowych do lodowców potężnego łańcucha alpejskiego ciągnącego się wzdłuż południowej części Tyrolu. Drogi te, których dugość ogólna wynosić będzie około 100 km., ułatwią turystom dostęp do najwyższych szczytów Alp. Szerokość ich wynosić będzie tylko 4 mtr., natomiast posiadać one będą liczne miejsca do wymijania samochodów. Roboty nad budową tych dróg mają trwać dwa lata, a zrealizowanie tego planu uczyni dostępnymi przeszło 200 szczytów pasma alpejskiego, wysokiego ponad 3000 mtr. W projekcie jest również budowa wielkiej alpejskiej drogi poprzecznej, która łączyłaby Bludenz w Przedarulanii z Lienz w Tyrolu wschodnim.

150 osób uległo zatruciu po spożyciu mięsa

CZERNIOWCE. W gminie Argesesti w powiecie Somes zatruło się 150 osób po spożyciu mięsa pochodzącego od wściekłej świni. Kiedy to wyszło na jaw, wszyscy, którzy jedli to mięso, udali się do miejscowego urzędu gminnego, żądając odwiezienia ich na koszt gminy do Kluzu do instytutu pasteurowskiego. Urząd gminny, nie mając środków finansowych na ten cel, ustąpił dopiero pod groźbą wszystkich 150 osób zatrutych.

Nasi Czytelnicy w dniu 1 sierpnia br. wyjadą na najpiękniejszą wycieczkę sezonu — przez Bałtyk m/s. „Piłsudskim" do Danii, Szwecji i Norwegii...

a również otrzymają:

superheterodynę „Telefunken", Kodak „Retina" i „Jiffy", piękny zegar na biurko, zegarki na rękę, efektowne pudło do papierosów, artystyczny postument, paterę kryształową, piękne przybory na biurko, wytworne artykuły kosmetyczne, artykuły toaletowe, bomboniery i tyle, tyle innych, — o które każdy jeszcze dzisiaj może zabiegać przez nadesłanie nam imiennego wykazu zjednanych przez siebie prenumeratorów. Trzeba jednak niezwłocznie przystąpić do zjednywania prenumeratorów, a wykazy nowych zgłoszeń nadsyłać do administracji naszego pisma. W dniu 22 lipca br. ogłosimy, który z Czytelników otrzymał w kolejnym przydziale nasze nagrody.

Już tylko 5 dni pozostało do zakończenia konkursu.

Rząd na straży dochodu rolnictwa

Ważny projekt ustawy dla zabezpieczenia cen zboża w okresie pożniwnym

Rząd wniósł do Sejmu uchwalony na środowym posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Projekt ten zmierza do zapewnienia trwałego dopływu środków na prowadzenie racjonalnej polityki cen rolnych, zarówno w zakresie artykułów roślinnych, jak i zwierzęcych, a w szczególności do rozszerzenia środków finansowych, jakie rząd przeznacza już na rzecz podtrzymania cen artykułów rolniczych w okresie zbliżającej się nowej kampanii zbożowej.

KREDYTY REJESTROWE I ZALICZKOWE POD ZASTAW ZBOŻA

Jak wiadomo, na rzecz tej akcji rząd uruchomił w szerszym nawet niż poprzednio zakresie szereg środków gospodarczego oddziaływania na ceny. Uruchomione więc zostały kredyty rejestrowe i zaliczkowe pod zastaw zboża i bydła, wprowadzono nowe kredyty pod zastaw artykułów roślinnych w przedsiębiorstwach przetwórczych i handlowych, zastosowane będą ulgi egzekucyjne dla rolników w okresie pożniwnym oraz zwroty ceł przy eksporcie produktów roślinnych. Ponadto podjęto szereg wysiłków w kierunku rozszerzenia eksportu zboża i zdjęcia w ten sposób z rynku wewnętrznego już w pierwszych miesiącach po żniwach możliwie największej ilości spodziewanej nadwyżki zbóż, jak również postanowiono uzupełnienie rezerwy aprowizacyjnej.

Wszystkie te środki niewątpliwie przyczynią się do poddtrzymania cen produktów zbożowych w okresie pożniwnym, przy czym ich skutek dodatni będzie tym większy, im większe będzie współdziałanie samych rolników w regulowaniu podaży zboża z nowych omłotów.

Nezależnie od przytoczonych wyżej zabiegów i środków finansowych, które z funduszów publicznych zostaną uruchomione, rząd pragnie zabezpieczyć na rzecz prowadzonej akcji dodatkowe środki, które przewiduje projektowana ustawa.

OPŁATY OD MĄKI I KASZY W RAZIE ZBYT NISKIEJ CENY ŻYTA

Źródłem tych dodatkowych środków na prowadzenie racjonalnej polityki cen rolniczych będą projektowane opłaty od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej. Wysokość tej opłaty, którą ustalałby minister skarbu w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych, nie może przekraczać 3 zł od 100 kg mąki i pobierana będzie jedynie wtedy, gdy ceny żyta kształtować się będą na poziomie poniżej 20 zł od kwintala.

Opłata ta, do której uiszczania obowiązane będą — według projektu — wszystkie przedsiębiorstwa przemiału zboża, pobierana będzie jedynie od mąki i kaszy przeznaczonej do sprzedaży na rynku wewnętrznym. Nie będzie jej podlegać mąka i kasza przeznaczona na własne potrzeby producenta lub pracownika rolnego, oraz mąka i kasza przeznaczona do wywozu poza granice kraju

Jak zaznaczono, pobór opłaty zawieszony będzie natychmiast z chwilą gdy przeciętna cena żyta za okres kolejnych 30 dni notowania na giełdzie warszawskiej oraz cena notowań w ciągu ostatnich trzech dni przewyższać będzie 20 zł za 100 kg.

W ten sposób projektowana opłata nie obciąży kosztów utrzymania, gdyż w wypadku kształtowania się cen zboża na poziomie nieco nawet niższym niż obecnie (żyto obecnie na giełdzie warszawskiej zł 21—21,50 za 100 kg.) opłata nie będzie pobierana i nie będzie obciążać ceny mąki. Natomiast pobór opłaty następować będzie w okresie znaczniejszej zniżki cen uzupełniając i rozszerzając środki finansowe służące celowi przeciwdziałania tej zniżce.

Wpływy z tytułu projektowanej opłaty przekazywane będą na specjalny rachunek w instytucji kredytowej oznaczonej przez ministra skarbu i uzupełniane będą dotacjami skarbu państwa. Środkami nagromadzonymi na tym rachunku dysponować będzie minister rolnictwa i reform rolnych po wysłuchaniu opinii komisji, złożonej z przedstawicieli centralnych zrzeszeń izb rolniczych, przem.-handlowych, rzemieślniczych oraz reprezentantów spożywców.

WSZYSTKO DLA OGÓLNEGO INTERESU GOSPODARSTWA NARODOWEGO

Decydując się na przedłożenie izbom ustawodawczym powyższego projektu ustawy, rząd miał na uwadze, nietylko interes krajowego rolnictwa, którego ochrona — choćby ze względu na strukturę ludności, jest rzeczą konieczną, lecz również ogólny interes gospodarstwa narodowego. Zbyt niski poziom cen, jaki mógłby ukształtować się po nowych zbiorach, spowodowałby ujemne konsekwencje nietylko dla samego rolnictwa, lecz i dla innych dziedzin życia gospodarczego. Poważne zmniejszenie się tej części dochodu narodowego, jakim jest dochód rolnictwa ze sprzedaży jego produktów, musiało by zaważyć na skurczeniu siły nabywczej szerokich warstw z dalszymi szkodliwymi konsekwencjami dla przemysłu i warstwy pracowniczej.

Kwota, o którą zmniejsza się dochód społeczny rolnictwa na skutek zniżki cen produktów rolniczych, zazwyczaj ginie bezpowrotnie dla gospodarstwa narodowego. Intencją zatem projektowanej ustawy jest ograniczenie tej straty do minimum.

Jednocześnie stworzy się trwałą podstawę dla polityki cen rolniczych w drodze poboru opłaty na wypadek, gdyby ceny te kształtować się miały poniżej gospodarczo uzasadnionego poziomu oraz ochroni interes konsumenta przez ustalenie górnej granicy ceny zboża przy której projektowana opłata nie będzie pobierana.

Minister Beck na zamku prezydenta Łotwy w Mitawie

RYGA. Min. Beck odbył w czwartek dłuższą w serdecznym tonie utrzymaną rozmowę z min. Muntersem.

O godz. 12,30 min. Beck w towarzystwie min. Muntersa udał się samochodem do zamku prezydenta w Mitawie. Po audiencji u prezydenta Ulmanisa, która trwała około pół godziny, min. Beck wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez prezydenta. W śniadaniu wzięło udział 18 osób.

Po śniadaniu min. Beck udał się w drogę powrotną, odwiedzając miejscowości kąpielowe łotewskie, w szczególności znaną miejscowość w Kemerii, gdzie min. Munters podejmował go podwieczorkiem.

O godz. 20 poseł R. P. w Rydze min. Kłopotowski podejmował min. Becka obiadem, a o godz. 22 w salonach poselstwa R. P. zgromadzili się na raucie liczni przedstawiciele sfer rządowych, korpusu dyplomatycznego, wojska, nauki, sztuki oraz prasy.

Wczoraj rano min. Beck udał się na przejażdżkę łodzią motorową do ujścia Dźwiny, gdzie podejmowany był w gronie prywatnym w kasynie oficerskim przy ujściu Dźwiny, po czym przyjął dziennikarzy.

Odlot min. Becka z Rygi do Warszawy nastąpił wczoraj po południu.

Dezyderaty szkolnictwa polskiego w Niemczech

przedstawiła delegacja Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Rzeszy niemieckiemu ministerstwu oświaty

BERLIN. Dnia 12 lipca 1938 r. odbyła się w gmachu Ministerstwa Oświaty Rzeszy w Berlinie konferencja przedstawicieli Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z delegatami Ministerstwa Oświaty Rzeszy.

Ze strony niemieckiego Ministerstwa Oświaty udział wzięło w konferencji 5 osób, m. in. pp. Regierungsrat dr. Busse i profesor Pax.

Związek Polskich Towarzystw w Niemczech zastępowali syndyk prawny dr. Brunon Opendowski, dr. Józef Michałek i Kazimierz Czerwiński.

Na konferencji poruszone zostały następujące zagadnienia:

sprawa polskiego gimnazjum żeńskiego w Raciborzu;

sprawa ponownego udzielania prawa nauczania nauczycielom szkół polskich w Niemczech;

sprawa pracy społecznej nauczycieli pracujących w szkołach polskich wzgl. na kursach języka polskiego na Śląsku Opolskim;

sprawa Wydziału Polskiego na Akademii Pedagogicznej w Bytomiu;

sprawa uruchomienia polskich szkół powszechnych w Berlinie i w powiecie bytowskim;

sprawa udzielania zezwoleń na podjęcie nauki na kursach licealnych w Tarnowskich Górach;

sprawa budowy gmachu polskiej szkoły powszechnej w Wielkiej Dąbrówce;

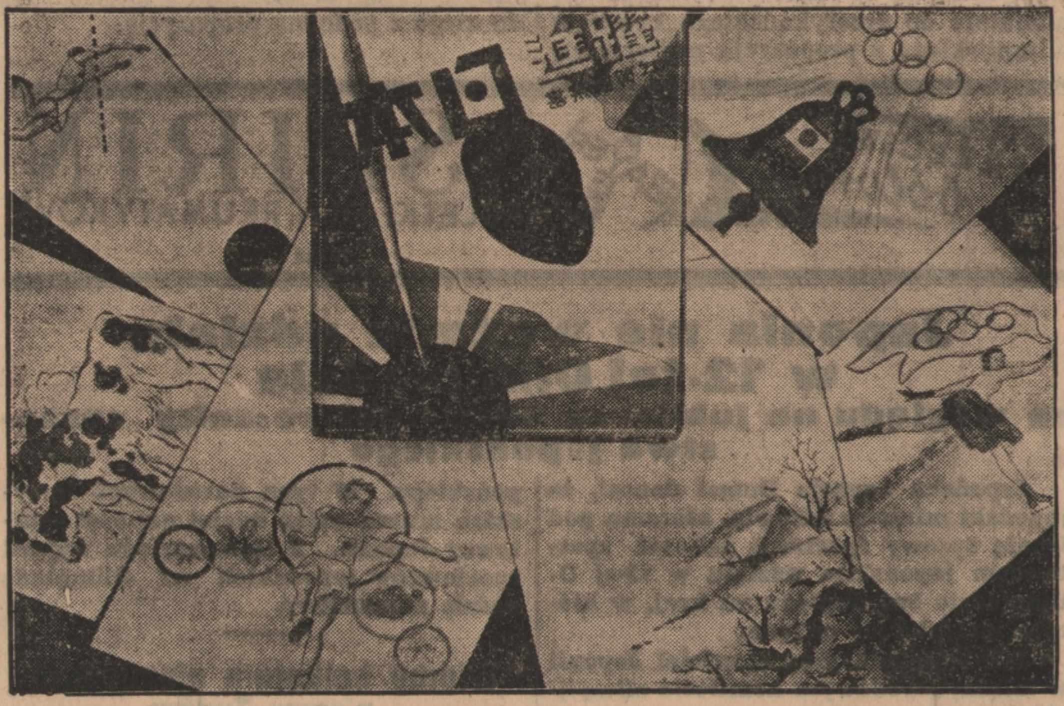
sprawa legitymacyj studenckich dla akademików - Polaków, obywateli niemieckich studiujących na uniwersytetach Rzeszy;

sprawa ponownego uruchomienia przedszkoli w Olsztynie, Nowym Kramsku i Szkicu;

sprawa przyjmowania dzieci do szkół polskich na Śląsku Opolskim;

sprawa niszczenia polskich modlitewników;

sprawa udzielania zapomóg rodzicom polskim z licznym potomstwem (Kinderbeihilfe).



Japońskie pocztówki propagandowe, które przestały być aktualne.

Rodzina, która wiecznie milczy

Od wielu miesięcy prasa węgierska zajmowała się wypadkiem, który miał miejsce w jednej z gmin podmiejskich pod Budapesztem. Mianowicie w jesieni zeszłego roku, jedna z bogatych rodzin chłopskich, zerwała pewnego dnia całkowicie kontakt z otoczeniem do tego stopnia, że przestała do wszystkich mówić. Drzwi domu zamykali na klucz. Gdy przychodzili do nich krewni i sąsiedzi zaciekawieni przyczyną „wiecznego milczenia“, wpuszczali ich do mieszkania, jednak nigdy nie zdarzyło się, by odezwali się choć słowem, albo, by na ich twarzach widać było jakieś wzruszenie — radość, żal, lub złość. Na twarzach ich malował się tylko kamienny spokój i dziwna surowość. Mieszkanie było w stanie zupełnego niemal zaniedbania. Osobliwa rodzina odżywiała się więcej niż prymitywnie — dwa razy dziennie, mianowicie rano i wieczór. O tej tylko porze można było widzieć otwarte drzwi ich chaty. Rola, należąca do nich, leżała odłogiem, tak, że tego roku na wiosnę musieli ich już żywić sąsiedzi, by ustrzec ich przed niechybną śmiercią głodową.

Ostatecznie wszyscy doszli do wniosku, że jest to choroba umysłowa, polegająca na zupełnym zerwaniu kontaktu z otoczeniem. Dziwne jest w tym wypadku to, że uległa jej w jednym czasie cała rodzina, złożona z rodziców i dwojga dzieci. Miejscowa rada gminna postanowiła ich przewieźć do zakładu dla nerwowo chorych, celem leczenia. Postanowienie to mimo sprzeciwu „milczącej rodziny“ wykonano. Wypadek ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród psychiatrów, a na miejscowej ludności wywarł przykre wrażenie.

Wiedeńkom trudno dostosować się do nowych rządów

WIEDEŃ. W związku z aresztowaniem w Wiedniu Żyda rzeźbiarza Kramera, obywatela austriackiego z powodu przekroczenia paragrafu ustawy norymberskiej, zabraniającego Żydom utrzymywania stosunków z kobietami aryjskimi, „Winer Voelkischer Beobachter“ zwraca się z apelem do kobiet wiedeńskich, przestrzegając je przed dalszym utrzymywaniem znajomości z Żydami i chodzeniem z nimi po ulicach. Dziennik podkreśla, że ludność Wiednia nie będzie się temu nadal cierpliwie przypatrywać i może zastosować nawet system samoobrony.

Jak jest naprawdę w katolickiej Austrii?

„W Wiedniu duszno"! — Metoda w prześladowaniu — Ferment austriacki w organiźmie Rzeszy

„Co się właściwie dzieje w Austrii? Wiadomości jakie otrzymujemy, są dziwnie sprzeczne... To, co mówił niedawno Gauleiter Burckel do dziennikarzy europejskich, zaproszonych przez rząd niemiecki do Wiednia, oczywiście też nie wyświetla sprawy. Pisali to, co im powiedziano i pokazano, a nie to, co chcieli usłyszeć lub widzieć. Jak jest tam rzeczywiście? Czy istnieje prześladowanie Kościoła katolickiego?"

Takie pytanie stawia tygodnik londyński „Catholic Herald" z 1 lipca br. w art. „Jak jest naprawdę w katolickiej Austrii?" Odpowiedź na to ważne i niepokojące pytanie „Catholic Herald" podaje na podstawie zebranych skrzętnie dokumentów, otrzymanych w formie wywiadów od naocznych świadków katolików, którzy niedawno przybyli do Londynu z Wiednia. Informacje te, niezwykle znamienne, dadzą się streścić następująco:

— „Czy Wiedeń jest zadowolony z Anschlussu? — Na to pytanie informator z Wiednia, jeden z przywódców tamtejszej katolickiej młodzieży robotniczej, którego nazwiska „Catholic Herald" dla zrozumiałych powodów nie podaje, odpowiedział: „Entuzjazm, jaki był zaraz po Anchlussie, minął. Wzrasta niezadowolenie. Obietnice poprawy ekonomicznej, zapowiadane z wielkim patosem, realizują się w nikłym stopniu i w tempie bardzo powolnym. Dyktaturę istotną dzierży Burckel i jego zaufani, którzy rządzą z pruską butą i bezwzględnością, sprzeczną z charakterem Austriaków...

„My Austriacy — powiedział informator z Wiednia — zbyt gwałtownie zostaliśmy rozciągnięci na madejowym łożu zgleichszaltowania życia zbiorowego. Oni (Prusacy) mieli czas przyzwyczaić się do takich metod już od czasu krwawych rozpraw w łonie hitleryzmu z 30 czerwca 1934 r. Obecnie w Wiedniu robi się duszno!... Nawet w prasie niemieckiej, pomimo surowych obostrzeń cenzury, ukazują się wzmianki o trudnościach związanych z Anschlussem. Ostatnio nap. Kölnische Zeitung" pisała, że Anchluss postawił Rzeszę wobec problemów bardzo ciężkich i bardzo skomplikowanych."

— „A co z katolikami? Otóż to jest znamienne, że nastąpił zwrot. Nawet zwolennicy Anschlussu, ale szczerzy ideowi katolicy, mają żal do Hitlera i wysuwają ważkie argumenty, oczywiście w cichych prywatnych rozmowach. A więc, że Führer stawia siebie i swój rząd na miejsce Boga, że wychowuje młode pokolenie w duchu neopogańskim. Faktem jest, że np. na konferencji nauczycieli w Linzu ostatnio z polecenia rządu centralnego wydano cyrkularz, na mocy którego „na przyszłość ze szkół mają być usunięte wszystkie nadprzyrodzone problemy i pozostawione do prywatnego uznania". Znaczy to po prostu usunięcie religii ze szkół."

— „Czy istnieje jeszcze prześladowanie katolicyzmu?"

— „Oczywiście, choć ujęte w takie formy, że zostają zachowane wszelkie pozory „legalności". Np. ostatnio pod pozorem procesów o różne „przekroczenia" przeciw moralności zaaresztowano 60 proboszczów(!). To samo się zaczyna, co było w Rzeszy. Chęć zdyskredytowania duchowieństwa. Najwięksi działacze katoliccy świeccy siedzą w obozach koncentracyjnych lub w ogóle zginęli bez śladu... Prasa skrępowana jest do takiego stopnia, że nawet w diecezjalnych pismach kościelnych jak w Wiener Kirchenblatt" nie wolno było zamieścić najmniejszej wzmianki o Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie."

— „A czy katolicy, pomimo tych prześladowań, stoją wiernie przy Kościele?"

—„ Na ogół tak, choć były odstępstwa, ale to głównie z pobudek niskich: strach przed władzami, obawa utraty posady. W praktyce bowiem tolerowani są na urzędach tylko ci, co formalnie należą do partii, a ci znów otrzymują zalecenie występowania z Kościoła. Co się tyczy liczby odstępstw, to od 15 marca do 15 maja rb. naliczono 112.000 osób, które formalnie wystąpiły z Kościoła katolickiego."

„Jakie z tego wnoski i jaka perspektywa na przyszłość?" — „Wydaje się, że ferment będzie wzrastał. Łatwo było przeprowadzić mechanicznie Anschluss, ale duchowo „Anschlussu" nie uda się tak prędko zrealizować, tymbardziej, że pruski „Kulturkampf" uderzył w podstawy katolickiej bądź co bądź kultury Austrii. Już Bismarck przewidywał niebezpieczeństwo wprowadzenia „fermentu austriackiego" do organizmu Rzeszy."

Jak wygląda sprzedaż polskich gazet mniejsościowych

w kioskach w Niemczech

„Naród", dziennik polski, wychodzący w Herne, donosi:

Dn. 1 lipca Małgorzata Pawletta z Opola przyjęła do swojego kiosku sprzedaż dziennika, poświęconego sprawom ludu polskiego na Śląsku Opolskim — Nowiny Codzienne. Pani Pawletta jest jedyną dotąd sprzedawczynią gazet w Niemczech, która przyjęła „Nowiny Codzienne" do dalszej sprzedaży. Starania wydawnictwa „Nowin Codziennych" w kierunku uzyskania możliwości sprzedaży gazety polskiej w kioskach również w innych miasta Śląska Opolskiego nie odniosły dotąd skutku, gdyż sprzedawcy gazet obawiają się jakichś konsekwencji.

Dnia 7 lipca przyszło do kiosku p. Małgorzaty Pawletty 2 panów z ukazującego się w Opolu niemieckiego dziennika „Oberschleisische Tageszeitung", którzy zażądali od p. Pawletty, by zaprzestala dalszego reklamowania i sprzedaży „Nowin Codziennych" względnie też, by gazetę polską ukryła w ten sposób, aby nie mogła być zauważona. Wypadek ten powtórzył się tego samego dnia jeszcze raz, przy czym panowie ci zwrócili sprzedawczyni gazet p. Pawlecie uwagę na ewentualne następstwa na wypadek dalszej sprzedaży „Nowin Codziennych". Również ze strony szeregu osób cywilnych jak i urzędników sądowych zwracano się do p. Pawletty z domaganiem jak najprędszego zaprzestania sprzedaży polskiej gazety.

Obecnie właściciel domu w Opolu przy Nikolaistrasse 14 wypowiedział p. Małgorzacie Pawlette dzierżawę kiosku.

W ten sposób jedyna dotąd sprzedawczyni „Nowin Codziennych" na Śląsku pozbawiona będzie chleba.

Należy zauważyć, iż mniejszość niemiecka w Polsce ma możność publicznej sprzedaży swych gazet we wszystkich kioskach polskich również i na dworcach i nie spotyka się z odmową ze strony sprzedawców.

Proces kasacyjny b. starosty Czarnockiego

Termin rozprawy kasacyjnej w procesie b. starosty kartuskiego Czarnockiego wyznaczony został w Sądzie Najwyższym na dzień 28 października.

Jak wiadomo, b. starosta Czarnocki został skazany w pierwszej instancji w Gdyni na 2 lata więzienia, przyczym nadal pozostał w areszcie prewencyjnym. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmniejszył karę do półtora roku więzienia i zarazem zmienił środek zapobiegawczy, wypuszczając Czarnockiego z aresztu. Z zarzutów, objętych aktem oskarżenia utrzymały się tylko 3, z pozostałych 10 punktów zaś oskarżony został uniewiniony. Jeżeli obrona zdoła przeprowadzić skasowanie wyroku, wówczas sprawa wróci raz jeszcze do Sądu Apelacyjnego, którego wyrok tym razem będzie już ostateczny.

Hofmokl-Ostrowski sen. contra Kiepura

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga adwokata Hofmokl - Ostrowskiego (ojca) o zniesławienie stanu adwokackiego przez Jana Kiepurę.

Według skargi adw. Hofmokl-Ostrowskiego Kiepura w czasie konferencji prasowej w dniu 4 bm. miał się wyrazić: **„Gdybym nie był śpiewakiem, dziś pasłbym świnie lub był adwokatem".**

Jak tłumaczy się Kiepura, skarga mec. Hofmokl-Ostrowskiego polega na nieporozumieniu, opiera się bowiem na podanej przez niektóre dzienniki niezupełni ścisłej relacji rozmowy z Kiepurą.

W czasie rozmowy użył on bowiem wyrażenia, że gdyby nie skusiły go wysokie gaże artystów opery warszawskiej, to „pasłby świnie". Mniej więcej po upływie pół godziny, wracając raz jeszcze do sprawy opery warszawskiej. Kiepura powiedział, że „gdyby nie istnienie opery, nie byłoby śpiewaków, a on na przykład byłby w tej chwili aplikantem adwokackim w jakimś Kozim Dole".

Z tych dwóch wypowiedzianych w różnych czasie słów, powstało owo zdanie, które w takiej formie zostało poczytane przez adwokatów za obrazę.

Rewizje osobiste na ulicach Jerozolimy

JEROZOLIMA. W ciągu środy oddziały policji i wojsk angielskich, zamknęły cały szereg ulic w Jerozolimie, poddając zarówno piechurów, jak i pojazdy ścisłej kontroli. W Jerozolimie samej oraz w Haiffie spokój panował aż do godzin po południowych. (ATE)

Pokaz natarcia w szyku bojowym dla dziennikarzy

w obozie ćwiczeń pułku manewrowego szkoły podchorążych piechoty pod Słonimem

BARANOWICZE. Na zaproszenie władz wojskowych przybyła dnia 14 bm. do Słonima wycieczka sprawozdawców wojskowych, reprezentujących prasę stołeczną, celem zwiedzenia obozu ćwiczeń pułku manewrowego szkoły podchorążych piechoty.

Wycieczka udała się na teren ćwiczebny do Leśnej, gdzie odbył się pokaz natarcia pułku na umocnione pozycje nieprzyjaciela.

Z dużym zainteresowaniem obecni śledzili akcję bojową rozwiniętego w szyku szturmowym pułku piechoty, który przy współudziale czołgów i tankietek przełamywał opór wzmocnionych oddziałów.

Po efektownych i bardzo sprawnie wykonanych ćwiczeniach, dziennikarze udali się na teren obozu, położonego wśród pięknych lasów sosnowych, gdzie zapoznali się z wzorowym i zdrowotnymi urządzeniami. Po zwiedzeniu obozu odbyła się defilada powracającego z ćwiczeń pułku, którą przyjął **inspektor armii gen. Bortnowski** w otoczeniu dowództwa pułku.

Tylko 11 miast polskich posiada tramwaje

Na terenie całej Polski istnieje zaledwie 11 miast, posiadających komunikację tramwajową: Są to: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Bielko-Biała, Inowrocław i Tarnów. Dochodzą tu jeszcze miasta śląskie, włączone w ogólną tamtejszą sieć tramwajową. Długość wszystkich eksploatowanych linii tramwajowych poza Śląskiem wynosi 293,1 km. i stale wzrasta w porównaniu z latami ubiegłymi. Kursuje na tych liniach ponad 1765 wozów, przewożąc rocznie blisko 400 milionów pasażerów. Przeszło połowa tej cyfry przypada na Warszawę.

21.168 Polaków w Berlinie

Liczba zamieszkałych stale w Berlinie cudzoziemców zwiększyła się w ciągu roku ubiegłego o 1.248 osób i wynosiła 104.402 cudzoziemców.

Pierwsze miejsce wśród cudzoziemców zajmują Polacy, których zamieszkuje obecnie w Berlinie 21.168 osób. Na drugim miejscu znajdują się Czesi — 16.684 osób.

Zmniejszyła się natomiast liczba stale zamieszkałych w Berlinie obywateli Rosji sowieckiej, a mianowicie z 1.564 osób w r. 1936 do 1.359 w roku ubiegłym.

Niemieckie „strachy na Lachy"

„Antki, uciekajcie, póki czas!"

Dowcipny Niemiec z pow. morskiego znalazł się za kratkami — Inny jego kolega spod Gniezna posiedzi 2 miesiące w areszcie

Niedawno na przydrożnych drzewach w Kętrzynie w pow. morskim pojawiły się kartki mniej więcej tej treści: „Wkrótce już przyjdzie Hitler — Antki, uciekajcie, póki czas". Kartki te wywołały wśród miejscowej ludności zrozumiałe oburzenie, to też wystosowano do Starostwa Morskiego zbiorowy protest i prośbę o surowe ukaranie autora prowokacyjnych kartek.

W wyniku dochodzeń ujęto winowajcę w osobie rolnika Leona Naczka z Kętrzyna, który na polecenie Sądu został osadzony w areszcie, gdze będzie oczekiwał na karę za swoje głupie dowcipy.

O ukaraniu innego Niemca o bujnej wyobraźni i długim języku donoszą z Gniezna.

Przed sądem w Gnieźnie odpowiadał robotnik niemiecki Otto Pidde z Lednogóry, oskarżony o obrażenie Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Niemiec, będąc w gościnie u Adamczyków, w czasie dyskusji oświadczył, że Marsz. Śmigły-Rydz jest w bliskim porozumieniu z Hitlerem i niedługo Hitler przyjedzie do Polski i z Polską stanie się tak, jak stało się z Austrią.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd skazał Piddego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 200 zł grzywny, względnie 40 dni dalszego aresztu w razie nieściągalności. Skazany musi ponieść ponad to koszty postępowania karnego.

* * *

Na źródło, z którego zasilane są podobne wybryki, wskazaliśmy we wczorajszym artykule wstępnym.

W związku z powyższymi notatkami jeszcze raz podkreślamy, że oczekujemy, iż dziennik niemiecki, który jest moralnym sprawcą podobnych wystąpień, opamięta się wkrótce i zmieni swoją linię postępowania.

W cztery oczy ze sztuką

O Matejce i o filmie

Jakoś tak się złożyło, że w sezonie martwym, w lecie — otwarto w Warszawie wielkie wystawy sztuki w Muzeum Narodowym i w „zachęcie". W „Zachęcie" urządzono wystawę dzieł Matejki z okazji stuletniej rocznicy jego urodzin.

Matejko — któż tego nazwiska w Polsce nie zna? Jest to jeden z tych artystów, którzy są zawsze aktualni, którzy przez tą właśnie aktualność zdobyli sobie trwałą sławę, wielkość.

Malarstwo Matejki jest malarstwem treści. Treści głębokiego, szerokiego przeżycia. Przecież nie chodzi w tych imponujących — rozmiarem, rozmachem., koncepcją — płótnach o przeżycia kameralne artysty, o nagłe wzruszenie, rozkoszujące i twórcę i widza. Matejko należy do typu artysty „z jednej bryły", artysty przeżywającego momenty nie oddzielnie, nie nagle, ale w tekście natchnienia olbrzymiego, ogarniającego całe życie.

Zaczęła się praca Matejki od studiów historycznych, potem studia łączą się nierozerwalnie z pędzlem, powstają dzieła pozaosobiste, dzieła, jakby przez wolę całego narodu stworzone, w których autor gra rolę dyrygenta.

A były to czasy trudne. Tymbardziej dla sztuki tak podpadającej pod odpowiedzialność jak malarstwo historyczne. Malować przeszłość tylko z wyobraźni, jak to czynili poprzednicy Matejki, ubierać pierwszych piastów w stroje dajmy na to z czasów Batorego, a bohaterom dawać twarze fikcyjne, nie odtworzone na podstawie dokumentów i podań — to przecież bardzo nikłe osiągnięcie. Obraz historyczny musi być o tyle realistyczny, żeby tło jego zgadzało się z dokumentem, żeby treść, fabuła malarska nie gubiła się w dynamice przypadkowej, ale oddziaływała trafnością, intuicją, logiką.

Matejkę cechuje ta właśnie intuicja i logika. Matejko rozumiał dzieje polskie syntetycznie; tam gdzie dokument kluczył, artysta komponował logiczne hipotezy. Trzeba było rzeczywiście kolosalnej pracy, żeby taki bogaty materiał zawrzeć w płótnie, żeby się nie ugiąć pod ciężarem narzucających się wizyj.

Fachowcy oceniali Matejkę różnie, analizowali jego barwy, właściwości pędzla, badali zdolności perspektywiczne i t. p. Ale my przeciętni widzowie, którzy opieramy swoje sądy na silniejszych drgnieniach wzruszenia, musimy — i słusznie — patrzeć na wartość Matejki od strony jego typu psychicznego, od strony narodowego posłannictwa tego wielkiego człowieka.

Jeśli byśmy mieli wyznaczyć trójcę wieszczów polskiej sztuki, skład jej przedstawiałby się napewno w ten sposób: Mickiewicz, Szopen i Matejko. Właśnie Matejko ma coś z psychiki Mickiewicza. W sztuce żyje bowiem wieczny król. Duch narodu.

A że Matejko, że jego olbrzymie przeżycia dziejowe spotykają się z przeżyciami współczesnych, wystarczy choćby w zwykły dzień (wystawa trwa do października!) pójść do „Zachęty" i przypatrzeć się ludziom, zwiedzającym wystawę. Ile w tych twarzach nabożeństwa, przejęcia, dumy. Wiszą na ścianach wielkie i sławne płótna: „Kazanie Skargi" (1864 r.), „Batory pod Pskowem" (1867), „Konstytucja 3 Maja" (1891)... Ludzie przystają, długo wpatrują się w twarze na obrazach, odczytują ich treść i symbolikę historyczną, ogarniają zachwytem harmonię charakterów, logikę kompozycji.

Każda twarz matejkowska to intuicja psychologiczna, głęboka wiedza o człowieku. Nie barwa, nie światła i cienie żyją na obliczach tych wskrzeszonych zjaw przeszłości, ale namiętność i tęsknota czasu, wieczna tajemnica biologii, urok odkrytych faktów.

Wychowawcze wartości twórczości Matejki są tak kolosalne, jak kolosalnym blaskiem działa na ludzi filozofia historii.

Wystawa w „Zachęcie", grupująca wiele doskonałych pozycyj matejkowskich (szkoda, że niema kompletu arcydzieł), cieszy się dużym powodzeniem. Kto będzie miał możność być w Warszawie, niech stanowczo pójdzie do „Zachęty".

Oczywiście możnaby teraz stale pisać o „ogórkach". Ale naogół chodzi się do kin. Filmów sporo. Dużo wśród nich tandety. Ale wszystkie obejrzane krytycznie, przynoszą sporo refleksyj. Polska, produkująca (oczywiście nie mówimy o wartości tej produkcji) dość nikłą ilość filmów, zapełnia chyba tylko w 20 pct. ekrany krajowe. Reszta — to zagranica. Można według filmów rozpoznawać typ narodowy obrazu.

Naprzykład Niemcy — typowy okaz „Władca". Gruba tendencja, masywność tła, typy zdecydowane, koloryt raczej ponury.

A Austria (dziś ś. p.), to gra operetkowa, komedie lekkie przez banały sytuacyjne, mała różnorodność typów, skala aktorska dość łatwa do shierarchizowania; słowem cechy niezbyt godne analizowania, chociaż wdzięczne i przymilne.

Francja na filmie nosi piętno literatury. Treść, konflikty, tendencja, moralność — jakby z powieści Gide'a, Mauriaca i Balzaka wyjęte. Dużo reżyserii teatralnej, aktorzy mało fotogeniczni, realizm podniesiony do godności symbolu.

Najbardziej filmowa, mimo tylu zastrzeżeń, jest Ameryka. Każdy obraz przemawia do mas. Działa zbiorową psychozą. Ludzie poruszają się na tym ekranie według praw dynamiki i skrótu filmowego. Tempo, tempo, humor pospolicie trafny, nieomylny. Amerykanie są urodzonymi konsumentami i producentami X muzy. Oczywiście, nieznośna jest w filmach amerykańskich typowo protestancka tendencja (jeśli oczywiście jest widoczna), moralizatorstwo retoryczno-konwencjonalne.

Sowiety, to mieszanka azjatycko-amerykańska. Czechy: Sowiety plus Niemcy. A my? Kon + Kohn + Cohn. Razem: „kon-genialne".

I co począć z tymi Konami śpiewającymi, grającymi i finansującymi? Jedno najprostsze. Bojkot.

Wiem, że „Nasz Przegląd" powie na to: chuliganeria. Ale tu nie chodzi o pikiety i ulotki. Tu chodzi o zdrowy rozsądek, o poczucie smaku artystycznego. Każdy kto jako tako orientuje się w sztuce, kto umie przeżywać, potrafi chyba zająć **właściwą** postawę wobec kongenialnych filmów panów Konów.

Jeśli ją zajmie, Konowie przestaną istnieć. Filmy polskie będą wtedy tylko... genialne.

Jerzy Pietrkiewicz

Wieńce dożynkowe z karabinami dla armii

złoży młoda wieś polska

W dniu 14 i 15 sierpnia br. odbędzie się Wielki Zlot Dożynkowy młodzieży wiejskiej. Zlot ten organizuje Związek Młodej Polski pod hasłem: „Młoda wieś polska — Armii".

Młoda wieś polska, która zbierze się na Zlocie Dożynkowym, odda hołd Armii polskiej i Naczelnemu Wodzowi.

Wyrazem tego na Zlocie będą wieńce dożynkowe z umieszczonym wewnątrz karabinem, które ofiarowane zostaną Armii. Wieńce te złożą poszczególne Okręgi. Wieniec ogólnopolski z karabinem maszynowym od całej organizacji — będzie złożony przez młodzież ZMP z terenu COP.

W Zlocie ogólnopolskim weźmie udział kilkanaście tysięcy młodzieży zorganizowanej przede wszystkim w Sekcji Wiejskiej Związku Młodej Polski.

W czasie Zlotu dożynkowego odbędzie się również poświęcenie sztandaru Związkowego.

17 jachtów motorowych w drodze do morza

zatrzymało się w Toruniu

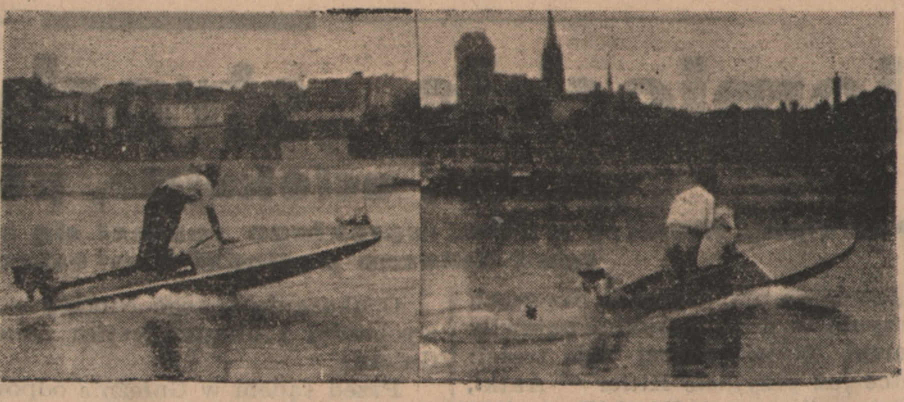
W dniu wczorajszym, o godz. 7,50 rano wystartowało z Warszawy, z przystani Of. Jacht Klubu 17 jachtów motorowych do raidu krajoznawczo-propagandowego Wisłą do Gdyni.

Trasa ta podzielona została na 3 etapy: 1) Warszawa — Toruń ok. 240 km, 2) Toruń — Tczew około 230 km i 3) Tczew — Gdynia 60 km.

Zwycięskie motory jechały z średnią szybkością 48 km na godzinę.

Dalsze jachty przybyły do Torunia w odstępach kilkunastuminutowych.

W rozmowie z naszym współpracownikiem, wszyscy uczestnicy skarżyli się na trudne warunki jazdy z powodu licznych mielizn oraz zanieczyszczonej wody na odcinku Warszawa — Płock.



Jachty motorowe na Wiśle w Toruniu.

Do Torunia jachty przybyły wczoraj w południe. Punktualnie o godz. 14,20 do przystani w Ośrodku Sportów Wodnych przybiły równocześnie dwa jachty: **„Sokolik"** (załoga: sternik Steinhagen i Adelt) oraz **„Lady"** (załoga: sternik dr. Żurakowski i Banke) z Ofic. Jacht Klubu.

Ślizgowce **„Sokolik" i „Lady"** są konstrukcji polskiej z motorami typu „SS 15" o sile 15 HP.

W Płocku na punkcie kontrolnym nastąpił chwilowy postój, który wykorzystano na śniadanie.

W raidzie bierze udział 17 jachtów z 3 klubów warszawskich: Of. Jacht Klub, A. Z. S. i W. T. W.

Organizatorem raidu jest od kilku lat Oficerski Jacht Klub z Warszawy. Komandorem zaś raidu p. kpt. **Jan Jesionek.**

Z Torunia jachty wyrusza dziś w sobotę rano do drugiego etapu do Tczewa, gdzie zatrzymają się na nocleg.

Ostatni dzień raidu obejmuje najkrótszą, ale i najtrudniejszą trasę. Po wyruszeniu z Tczewa jachty przejdą przez śluzę w Einlage i kanałami, t. zw. „Martwą Wisłą" wypłyną na morze, aby dotrzeć do Gdyni.

Kcynia

— **Znowu nawałnica.** Niedawno nad Kcynią przeszła silna burza, połączona z deszczem, a w środę znowu nawałnica spowodowała w okolicy wielkie szkody. Wybujałe zboża, które miały tego roku doskonałe warunki do wegetacji, wylegają teraz całymi obszarami. Za 3—4 dni zamierzają rolnicy zacząć żniwa, a tu jak narazie, deszcz uniemożliwia dojrzewanie żyta. (zy.)

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przechodnie byli onegdaj świadkami nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się w związku z pracami inwestycyjnymi przy kościele farnym. Mianowicie jadący na motorowerku urzędnik gospodarczy z Żurawia p. Kowalski, uderzył z całym impetem w barierę, zamykającą tymczasowo ulicę. Niefortunny motocyklista odniósł dość ciężkie okaleczenia, ale stan jego nie budzi obaw. (zy.

— **Wyniki strzelania z broni małokalibrowej.** W strzelaniu z broni małokalibrowej, które odbyło się o tytuł mistrza powiatu szubińskiego, zwyciężył zespół Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Szubina. W rozgrywkach indywidualnych zwyciężył p. Welke, drugi zaś był p. Adam-

Mogilno

— **Odznaczenie srebrnym Krzyżem Zasługi.** Decyzją prezesa Rady Ministrów, przyznano srebrny Krzyż Zasługi za pracę na polu samorządowym panu Franciszkowi Müllerowi. Odznaczony jest budowniczym i zamieszkuje w Mogilnie. (zy.)

— **Nowa ochronka dla dzieci w Janikowie.** Z wielkim zadowoleniem przyjęto wiadomość o utworzeniu nowej ochronki dla dzieci przy cukrowni „Kujawy" w Janikowie. Lokal tej ochronki mieści się w budynku starej, nieczynnej już cukrowni. (zy.)

— **Nieudana kradzież.** Niedaleko Mogilna w miejscowości Niedrożyn, niewykryci dotąd sprawcy, usiłowali dokonać włamania do składu pana Czechowskiego. Na szczęście, właściciel w porę usłyszał podejrzane szmery i zorientowawszy się wystrzelił kilkakrotnie z dubeltówki, co rabusiów odstraszyło. P. Czechorowski zauważył 5 osobników, którzy uciekając, ostrzeliwali się gęsto. Natychmiast zorganizowano pościg za włamywaczami, którzy jednak zdołali zbiec pod osłoną nocy. (zy.)

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Tragiczny wypadek wydarzył się niedawno w majętności Szydłowo. Przy zwózce koniczyny z pola jeden z fornali nieuważnie stawiając widły, wbił je sobie w prawą nogę. Skaleczona noga zaczęła gwałtownie puchnąć, to też zawezwano natychmiast lekarza p. dr. Bernardczyka z Orchowa, który ofiarę wypadku opatrzył. Stan ranionego jest dosyć poważny. (zy).

— **300-lecie Cechu Szewskiego.** Cech szewski w Mogilnie urządza w niedzielę, 17 lipca br. z okazji 300-lecia swego istnienia uroczystość poświęcenia sztandaru z programem następującym: O godz. 8 przyjmowanie gości na dworcu kolejowym, godz. 8,30 zbiórka cechów i towarzystw na placu Marsz. Piłsudskiego, godz. 8,45 wymarsz do kościoła pokatedralnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie uroczyste poświęcenie sztandaru i okolicznościowe kazanie. Następnie pochód ruszy do sali Domu Katolickiego. O godz. 10,45 otwarcie uroczystego zebrania i jubileuszowe obrady, o godz. 13 wspólny obiad, godz. 14,30 koncert w ogrodzie Domu Katolickiego i o godz. 20,30 zabawa taneczna. Na uroczystość powyższą zaproszono cechy bratnie z sąsiednich powiatów. Na czele komitetu honorowego stanęli pp.: starosta Zenkteller, burmistrz miasta Kurzętkowski i ks. proboszcz Brodowski. (sz).

czak. (zy.)

Trzemeszno

— **Udaremniona ucieczka więźniów.** Onegdaj czterech groźnych przestępców, przebywających w zakładzie dla niepoprawnych w Trzemesznie, usiłowało zbiec z więzienia. Na szczęście strażnicy w porę spostrzegli próby ich. Za karę, więźniów porozsadzano do osobnych cel. Okazało się, że więźniowie ci byli wcale pomysłowi. Mianowicie zdobyli oni spory kawał blachy z kubełka, którym usiłowali zrobić przekop, aby dostać się na korytarz.(zy.)

Ciechocinek pod znakiem lata

(Od własnego korespondenta)

Czuje się lipiec. Nzdrowisku i jego gościom w to graj. Już są żniwa, a gotują się, zdaje się, dobre.

Pod tężniami, w parkach i na ulicach Ciechocinka rojno. Letni sezon będzie chyba uratowany. Sądząc po maju i czerwcu spodziewano się gorszej frekwencji. Dyrekcja zapewnia, że jest z każdym rokiem lepiej. Daj to Boże! Naprawdę perła naszych solanek warta jest poparcia ze strony wszystkich Polaków.

Widzę w pensjonatach weteranów i seniorów, którzy przyjeżdżają tutaj co roku od lat wielu. Będę niedyskretny i zdradzę tu choćby takiego prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego, znakomitego kompozytora Nowowiejskiego, moc rejentów, sędziów, profesorów, dyplomatów, obszarników, którzy popierają swojskie kurorty i czują się w nich najlepiej, choćby sobie mogli pozwolić na wody zagraniczne. Ciechocinka jednak nieopuszczą, wszedł im w krew i przyzwyczajenie. Poza nimi istnieje legion tych, którzy zaglądają sporadycznie, a uzyskawszy poprawę zdrowia, choć nie przyjeżdżają drugim razem to jednak zostają przyjaciółmi i propagatorami zdrojowiska. Są to wojskowi, urzędnicy, kupcy nauczycielstwo i rzemieślnicy. Do tego dochodzi jeszcze młodzież i dziatwa z różnych kolonii, ci są najwdzięczniejsi. Nie narzekają i nie psioczą na drożyznę, gdyż zamożniejsi muszą za nich płacić. Taka jest już i słusznie kolej rzeczy.

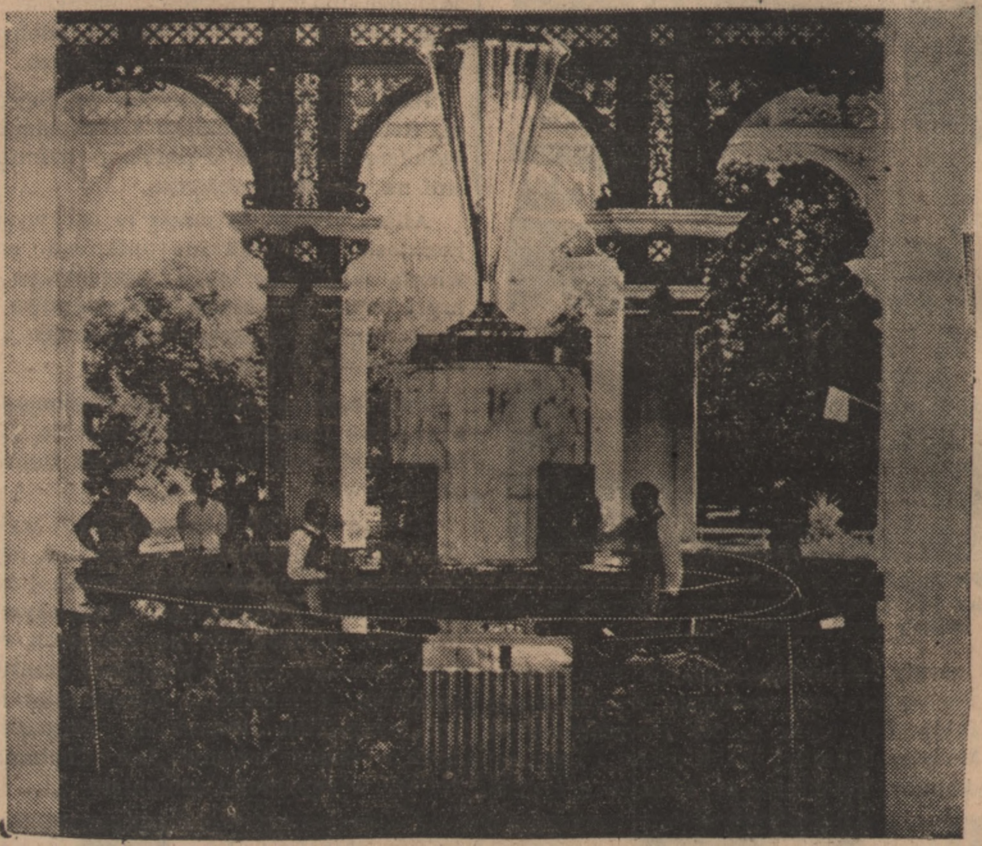
Płci pięknej prawie dwa razy tyle, co płci brzydkiej. Dzieci prawie ćwiartka. W tych czasach odżydzania naszego życia warto informacyjnie wspomnieć i o odsetku mniejszości. Najbardziej chrześcijańskimi są dwa pierwsze miesiące — maj i czerwiec, nasilenie żydowskie wzrasta w sierpniu i dochodzi we wrześniu do pół-na-pół. Oczywiście, że najbardziej odwiedzają nasze uzdrowisko Żydzi łódzcy. W tym roku odsetek chrześcijański wzrósł, może to zasługa przejścia Ciechocinka do województwa pomorskiego, może i żywioł ten jest nieco spokojniejszy. Mniej pejsów, chałatów i bród, więcej kapeluszy niż mycek. W „Europie" orkiestra polska. Na basenie też. Tylko Miller skrewił.

Wszędzie zachwyty dla urządzeń uzdrowiska. Wystawy kwiatów w słynnych dywanach, jakich zdaje się, nie ma w żadnym uzdrowisku zagranicznym. Jesteśmy pod tym względem bezkonkurencyjni. Zieleń też bogata, przybywa jej z każdym rokiem. Zastój jest tylko w budownictwie i modernizacji pensjonatów i dworków. W tej dziedzinie naogół nie wiele się robi. Stąd narzekania szczególniej tych, co leczyli się zagranicą. Trzebaby tu jakiegoś kapitału i kredytu. No i brak wielkiego nowoczesnego hotelu oraz reprezentacyjnej kawiarni w samym centrum.

Ciechocinek dba o zdrowie ducha. Będzie zmiana Madonny, która stanęła w ub. roku na narożniku ul. Nieszawskiej i Dyrekcyjnej. Ma ją zastąpić figura, bardziej artystyczna, zamówiona u jakiegoś włoskiego rzeźbiarza. Otoczenie tej statuy, to jeden z najmilszych fragmentów dekoracyjnych uzdrowiska, nabiera on uroku szczególnie wieczorem, kiedy zapłoną światła reflektorów i świeczek wotywnych, zapalanych przez wiernych czcicieli Bogarodzicy. Takim Jej adoratorem jest kompozytor J. Nowowiejski, który ułożył dla Niej specjalny hymn grany i śpiewany w kościele ciechocińskim.

Odbył się tutaj cykl konferencyj religijnych, przeprowadzony przez ks. dyr. Bekiera z Włocławka. Za temat posłużyły mu zagadnienia: katolik wobec problemów religijno - społecznych. Poza tym kierunkiem tego samego konferencjonisty odbyło się w sali teatralnej zebranie dla katolików na temat apostolstwa świeckich w Akcji Katolickiej. Z konferencyj tych wyprowadzono wniosek praktyczny założenia w Ciechocinku biblioteki dzieł religijno-społecznych.

Mile spędza się czas na koncertach popularnych filharmoników. Niema w tym roku dyr. Oziminskiego, dyrygują młodsi, przeważnie stypendyści państwowi. Robią to nieźle z życiem i znajomością swego zawodu. Dużo osób chodzi na przedstawienia Teatru Ziemi Pomorskiej pod dyrekcją W. Brackiego. Wreszcie też jest spora część, uciekających poza Ciechocinek na wycieczki. Największą frekwencją cieszą się tu Raciążek i przede wszystkim Nieszawa ze względu na swój krajobraz, zabytkowe kościoły, muzeum im. S. Noakowskiego i gościnność swoich mieszkańców. Urządzono również liczną wyprawę do Biskupina.



Pijalnia wód w parku zdrojowym w Ciechocinku.

Jak w latach ubiegłych, tak i w obecnym sezonie staraniem ks. kan. Asta, proboszcza ciechocińskiego odbył się w kościele par. św. Piotra i Pawła piękny koncert religijny, pod kierownictwem mistrza F. Nowowiejskiego. Recital ten objął w programie muzykę organową J. S. Bacha, A. Guilmanta i F. Nowowiejskiego, wykonaną przez samego kompozytora. Poza tym program zawierał także rzeczy zespołowe, więc Konstantego Górskiego „Pozdrowienie N. M. P." na solo w wykonaniu świetnej artystki operowej p. H. Łaniewskiej, septetu smyczkowego Filharmonii Warsz., organów i chóru mieszanego pod dyr. F. Nowowiejskiego. Kompozycja ta była zagrana po raz pierwszy w Polsce. Utwór piękny, dojrzały, nabrał siły i blasku przy starannym wykonaniu całego zespołu artystów. Cudne „Ave Maria" Szuberta - Wilhelmi'ego zagrał wirtuoz tej miary, co prof. J. Dworakowski, jeden chyba z najlepszych dzisiaj wiolinistów w Polsce. Bogato zaprezentował się prof. T. Kowalski, wiolonczelista w wykonaniu Eoltermana „Andante Religioso". Należy się tu słówko uznania dla chóru kościelnego, który na czele ze swym dyrygentem p. Olszewskim, pokazał co można zrobić przy dobrych chęciach. Całość na b. wysokim poziomie.

W. Kneblewski.

Czy „król cygański" Kwiek wyśle „posłów" do Mussoliniego?

„Król" cyganów Kwiek Janusz, jest bodaj pierwszym królem w historii świata, do którego nie zwracają się, ani też do otoczenia jego „majestatu" przedstawiciele pism, względnie ich korespondenci dyplomatyczni, ale sam z niczym niepohamowaną gorliwością odwiedza redakcję pism, udzielając obszernych informacyj o sobie i o swych „wielkich" planach. Ostatnio zaczął on udzielać wywiadów o swym królewskim powołaniu i przeznaczeniu wyciągnięcia „narodu cygańskiego" ze stanu upadku i doprowadzenia go do lepszej, jasnej przyszłości. Oświadcza on mianowicie, że postanowił raz na zawsze skończyć z mozolnym i ubliżającymi jego „narodowi wędrówkami cyganów, których zamierza obecnie zmusić do osiedlenia się i rozpoczęcia uczciwego życia na roli. W tej chwili Kwiek zamierza podobno wysłać swoich „posłów" pełnomocnych do Mussoliniego, którzy mają go prosić o zezwolenie osiedlenia się cyganów w Abisynii. Jest on pewny, że dzieło to będzie zrealizowane. Oświadcza też podobno, że jeżeli Mussolini nie zgodzi się na jego propozycję, będzie zmuszony udać się do Ligi Narodów i sam w tej sprawie osobiście interweniować, niczym Negus abisyński.

Czytelniku! Nie traktuj tych „wielkich" zamierzeń humorystycznie, lecz życz Kwiekowi powodzenia. Bo, czy nie będziesz czuł się dobrze, gdy pozbędziesz się jednej z wielu plag, uprzykrzających życie Tobie i władzom bezpieczeństwa?

Kanada ku czci bohaterskiego Polaka

OTTAWA. Polonia kanadyjska obchodziła w sposób uroczysty stuletnią rocznicę śmierci majora Mikołaja Gustawa Szulca, oficera wojsk polskich oraz powstańca 1830 r., który dowodził w bitwie pod Windmill (Kanada) i następnie został stracony w Kingstone w dn. 8-go grudnia 1838 r. W obecności najwyższych władz Kanady i Stanów Zjednoczonych odsłonięta została tablica pamiątkowa oraz złożone wieńce, m. in. od rządu polskiego. Przemówienia wygłosili premier kanadyjski Mackenzie King, który podziękował rządowi polskiemu za oficjalny udział w obchodzie, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych, konsul generalny R. P. Pawlica i przedstawiciele organizacji polskich w Kanadzie.

Nowe n/Wisłą

— **Pokłosie pierwszych targów meblowych w Nowem.** Ubiegłej niedzieli nastąpiło zakończenie pierwszych targów meblowych w Nowem, targów które nie zawiodły oczekiwań ani komitetu organizującego, tę wielką imprezę gospodarczą, ani też oczekiwań wystawców. Ile w tych czternastu dniach, tysięcy osób, pochodzących z rozmaitych stron Polski, zwiedziło targi nowskie i obejrzało zabytki i roztaczające się piękne widoki? Wszyscy zwiedzający wyrażali się z podziwem o nowskich meblach. Miejscowy przemysł meblowy zdał egzamin i może być pewien, że zdobył sobie zwolenników w całym kraju.

W czasie targów meblowych odbyło się w Nowem sporo zjazdów. Wspomnimy tu kilka ważniejszych, które ściągnęły większe rzesze publiczności do miasta. Rozpoczniemy od zjazdu regionalnego rolników, zainicjowanego przez Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.

Największą imprezą w czasie targów był międzyokręgowy zlot sokoli urządzony przez okręgi grudziądzki i świecki. Zlot ten dzięki swej liczebności zamienił się doprawdy w podniosłą i imponującą manifestację patriotyczną.

Należy wspomnieć jeszcze konferencję prezesów oddziałów powiatowych Związku Straży Pożarnych z okręgu pomorskiego, oraz zjazd sprawozdawczy Rady okręgu wielko-pomorskiego Zw. Straży Pożarnych przy udziale blisko 300 delegatów, przybyłych by wysłuchać sprawozdań z dotąd wykonanej roboty i omówić to co w najbliższym czasie należy wykonać, dla dobra straży pożarnej w terenie. (ś).

Strzelno

— **Nieszczęśliwa miłość czy rozstrój nerwowy powodem samobójstwa.** Do stodoły swego brata zaszedł, niezauważony przez nikogo, 31-letni handlarz drobiu Józef Dominiak z Ruchocic, pow. mogileńskiego. Wypił on większą dawkę lyzolu, na skutek czego zmarł, jak wskazują ślady, wśród strasznych męczarni. Dopiero następnego dnia rano znaleziono w stodole jego zimne już zwłoki, o czym powiadomiono policję. Powodem samobójstwa mógł być zawód miłosny, bądź też ciężki rozstrój nerwowy. (sz.)

Szubin

— **Dalszy pochód pryszczycy.** Ogólny pochód pryszczycy okazuje się niepowstrzymany. Doniedawna jeszcze powiat szubiński był wogóle wolny od tej zarazy, przed trzema zaś dniami były 24 zagrody objęte pryszczycą. Dziś w dalszym ciągu zanotować wypada urzędowe stwierdzenie tej choroby w majętności Ameryka, majętności Wrzosy, u pp. Müller Anny, Tegedera Hermanna w Królikowie, Schneidera Helmutha w Skórzewie, Sieglera Ottona, Mauch Marii w Sadłogoszczu, Ossowskiego Stefana w Smogorzewie. Do okręgu zagrożonego zostały wcielone w związku z tym gromady Zalesie — gmina Królikowo, Szkocja — gmina Samoklęski Małe. (zy).

Gdyńska „Makaka" gotowa nabrać międzynarodowego rozgłosu

Sprawa ślizgowca płk. Nieczuja-Ihnatowicza

Zamieszkujący od 10 lat w Gdyni pułkownik w st. sp. Ludwik Nieczuja-Ihnatowicz jest właścicielem ślizgowca z przyczepnym motorem o sile 20 k. m. Ślizgacz ten nosi ogzotyczną nazwę „Makaka", zapożyczoną zapewnie z okresu wojny rosyjsko - japońskiej (makadami Rosjanie nazywali Japończyków i wtedy ta małpia odmiana zyskała popularność). Łódź zdolna jest ponoć rozwinąć szybkość przeszło 40 kilometro - godzin. Na razie jednak mało jest okazji do praktycznego wyzyskania tej zalety ślizgacza, gdyż stoi on prawie bezczynnie w basenie jachtowym, korzystając z chwilowego azylu, udzielonego mu przez Jacht-Kluby.

W czerwcu płk. Ihnatowicz wystąpił do oddziału gdyńskiego P.C.K., jako instytucji, zajmującej się ratownictwem przybrzeżnym, z propozycją zużytkowania ślizgacza dlo celów ratowniczych. Po wyliczeniu wszystkich zalet „Makaki" właściciel jej podkreśla, że propozycję swą czyni bezinteresownie, po to jedynie, aby móc przyczynić się do zbożnego dzieła ratowania ginących.

Oddział P.C.K. w Gdyni uchylił się jednak od przyjęcia propozycji płk. Ihnatowicza. Właściciel „Makaki" nie dał za wygraną i odwołał się do zarządu głównego P.C.K. w Warszawie, zapowiadając, że jeżeli i tym razem nie osiągnie pozytywnego rezultatu, to uda się do wszechświatowej organizacji Czerwonego Krzyża o arbitraż w tej sprawie. Jak widzimy, „Makaka" może nabrać jeszcze międzynarodowego rozgłosu.

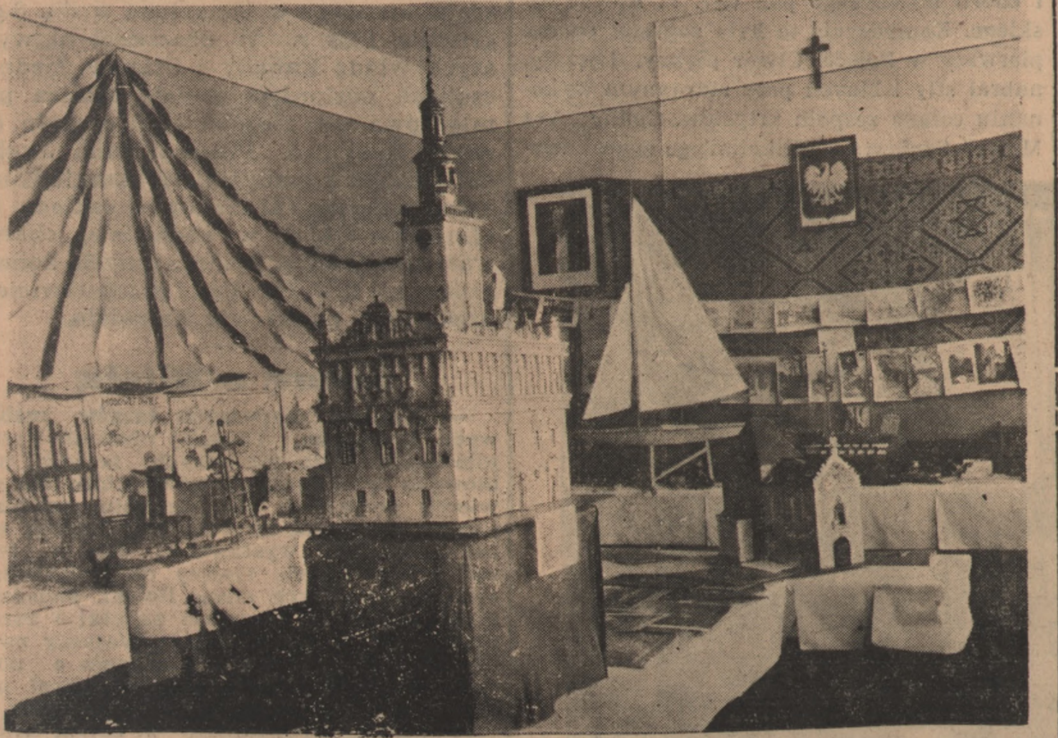
Nie znamy motywów, które wpłynęły na odmowną decyzję, oddziału P.C.K. w Gdyni. Sądzić należy, że motywy takie istniały i były poważne, gdyż z drugiej strony ratownictwo na naszym wybrzeżu rzeczywiście posiada luki, w związku z czym nie należało by gardzić żadną okazją do ich wypełnienia.

Nie wątpimy, że sprawa będzie przez władze P.C.K. wyczerpująco wyjaśniona i że.... arbitraż międzynarodowy, jako instytucja w dobie dzisiejszej całkowicie zdepopularyzowana, nie znajdzie tu zastosowania.

Pokłosie „Dni Chełmna"

Skończyły się już „Dni Chełmna", zamknęła również swoje podwoje wystawa prac rzemieślniczych, która była największą atrakcją tych dni.

Komitet „Dni Chełmna", w osobach przewodniczącego burm. Kleina i pp. Henniga, dyr. Wieczorka, mistrza cukierniczego Frąckowskiego, kier. szkoły Pawłowskiego i mistrza fryzjerskiego Zblewskiego, gorliwie pracował nad urządzeniem wystawy i wszelkich imprez. Okres od 29 czerwca do 10 lipca br. zaznaczył się w Chełmnie ożywieniem w życiu gospodarczym i wzmożonym ruchem ulicznym. Choć tylko przez parę dni przeżywało Chełmno wizję świetnej epoki, o której wspominają pożółkłe pergaminy w dziale wystawy, obrazującym stare Chełmno.



Z WYSTAWY PRAC RZEMIEŚLNICZYCH
Piękny model ratusza chełmińskiego oraz bramy jak i inne prace, zgromadzone w tej sali, wykonali uczniowie 7 klasy szkoły powszechnej nr. 1.

„Dni Chełmna" ściągnęły do 700-letniego grodu pomorskiego wycieczki z Kujaw, Warszawy, Torunia, Bydgoszczy, Lublina, Solca itd. a nawet grupki osób z Estonii, Bułgarii i Serbii. Zjazdy niepodległościowców, restauratorów, ceramików, rzemieślników, różne imprezy, zabawy, regaty, konkurs okien wystawowych, balkonów, premiowanie działek i ogródków, stanowiły przeżycia o których Chełmno nie prędko zapomni.

Największą atrakcją „Dni Chełmna", która wymagała długotrwałych przygotowań i odniosła wielki zasłużony sukces, była wystawa prac rzemieślniczych. Zwiedziło ją około 4 tys. osób. Wystawa ta zobrazowała dobitnie wysiłek Chełmna — od majstrowania najmłodszych, poprzez amatorstwo i prace uczniów, terminatorów ze szkoły dokształcająco - zawodowej, do prac czeladniczych i mistrzowskich.

Wystawa mieściła się w szkole powszechnej nr I., w której eksponaty wypełniły aulę i 12 izb klasowych. Działy „Stare Chełmno", Szkoła Powszechna nr I. „Dzień Marii", Gazownia i Związek Elektryfikacyjny, zajęły razem sześć izb lekcyjnych. Prace uczniów, wykonane w szkole zawodowej i w warsztatach, wyłożono w auli, gdzie również umieszczono przedmioty z zakresu perukarstwa, modniarstwa, oraz wykresy Banku Ludowego. W pozostałych sześciu izbach lekcyjnych, pokazano prace mistrzowskie i czeladnicze czyli właściwe rzemiosło. Eksponatów dostarczyło około 30 przedsiębiorstw rzemieślniczych, co stanowi bardzo małą liczbę, jak na rzemiosło chełmińskie, liczące około 300-tu samodzielnych rzemieślników.

Najlepiej spisali się mistrzowie i czeladnicy szewscy. Eksponaty ich wykonane solidnie i pięknie, wzbudzały zachwyt zwiedzających i często padały pytania „Dokąd Chełmno eksportuje to piękne obuwie".

Stolarze, kowale i ślusarze również pokazali swój dorobek.

Specjalną uwagę zwiedzających zwracały na siebie, w tym dziale praktyczne wynalazki rzemieślników. Sanki z zapędem pedałowym na dwie osoby, skonstruowane przez p. Bartosińskiego z Siemonia, uniwersalne krzesło fryzjerskie, zbudowane przez p. Galinkiewicza z Chełmna oraz kleszcze do odkręcania rur — to wynalazki, które zasługują na jak najszybsze opatentowanie ich i spopularyzowanie.

Prace cukiernicze, wystawione przez p. Frąckowskiego i innych mistrzów, zadowolić mogły najwybredniejszych smakoszów.

Na wyróżnienie zasługuje również praca uczniów 7-ej klasy szkoły powszechnej nr I. Modele „Bramki" chełmińskiej i Ratusza, wykonane misternie, są bodajże arcydziełami z zakresu modelarstwa. Również prace uczniów szkoły dokształcająco - zawodowej zdobyły sobie uznanie. Rysunki wykonano bardzo dobrze, a prace warsztatowe świadczą o wysokim poziomie zawodowym uczniów. Kątomierze, cyrkle i różne inne narzędzia, wykonane przez uczniów terminatorów lśnią czystością, akuratnością i są dowodem, że młodzież chełmińska umie wykonać naprawdę piękne rzeczy.

„Sokół" chełmiński pokazał ładne i imponujące modele okrętów i kajaków, oraz dużą ilość wspaniałych nagród, zdobytych w rozmaitych imprezach sportowych.

Rzeźby i obrazy amatorów pp. Seichofera, Reckiego, Kołpackiego i Bartosińskiego świadczą o tym, że malarstwo chełmińskie stoi na wysokim poziomie.

Afisze głosiły, że miała to być wystawa rzemiosła, a jednak nie uniknięto zabarwienia targowego, gdyż sprzedawano kilimy i różne przyrządy gospodarstwa kuchennego, nie mające nic wspólnego z rzemiosłem chełmińskim.

Pomijając jednak różne niedomagania, stwierdzić musimy obiektywnie, że zbiorowym wysiłkiem stworzono rzecz naprawdę godną uwagi.

Zadaniem „Dni Chełmna" było wykazanie piękna i historii tego starego, wyróżniającego się uroczym położeniem i zabytkami miasta pomorskiego, celem ożywienia go, przez skierowanie na ten teren ruchu turystycznego. Dzięki wysiłkom komitetu i sprawnej organizacji, przejawiającej się we wszystkich imprezach, zorganizowanych w czasie trwania „Dni Chełmna" — cel ten w zupełności osiągnięto.



„STARE CHEŁMNO" NA WYSTAWIE RZEMIOSŁA.
Rzuca się w oczy piękny herb Chełmna, „miasta na dziewięciu wzgórzach".

Udział Polski w światowej wystawie w N. Jorku

W związku z udziałem Polski w Światowej Wystawie w Nowym Jorku Państwowy Instytut Eksportowy podaje do wiadomości, że będzie organizował w pawilonie polskim specjalną salę eksportową. Bliższe szczegóły, dotyczące rozmiarów poszczególnych stoisk nie są jeszcze ustalone. Tym niemniej jednak wszystkie firmy, zainteresowane w wystawieniu swych eksponatów w omawianej sali, winny niezwłocznie rozpocząć nadsyłanie swych zgłoszeń do Instytutu. W zgłoszeniu tym firma winna podać dokładnie, jaki próbki zamierza wystawić i ile przypuszczalnie miejsca będzie na ten cel potrzebowała. Instytut zaznacza, ża całość powierzchni użytkowej sali eksportowej wynosić będzie około 200 mtr. kw., to też dla poszczególnych eksponatów będzie zapewne przeznaczone maksymalnie 2 mtr. kw., z tym oczywiście, że dla niektórych branż przestrzeń ta będzie zwiększona, dla innych zaś zredukowana. Instytut nadmienia, że prócz sali eksportowej znajdować się będzie na Wystawie jeszcze sala produkcji szcz[illegible]owej, w której, według uznania generalnego komisarza Wystawy Nowojorskiej, będzie pomieszczony szereg innych artykułów, eksponaty zaś w sali eksportowej będą miały charakter ściśle handlowy. W miarę napływu zgłoszeń od poszczególnych firm, oraz po ustaleniu szczegółowych warunków, Instytut będzie przeprowadzał oddzielną korespondencję z każdym poszczególnym wystawcą. Ze względu na powagę omawianej imprezy próbki podlegać będą bardzo ścisłej kontroli, tak, że na wystawie znajdą obecnie miejsce jedynie eksponaty o estetycznym wyglądzie, przygotowane w sposób wyjątkowo staranny.

Z Obozu Zjedn. Narodowego

Wąbrzeźno. W dniu 8 lipca br. odbyło się zebranie rady obwodowej pod przewodnictwem p. Bolesława Szczuki. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił delegat zarządu okręgowego p. insp. Stanisław Kończyk. Po referacie odbyła się dyskusja, po czym rozpatrzono sprawy organizacyjne.

Tuchola. W dn. 13 lipca br. przybył na zebranie organizacyjne prezes zarządu pomorskiego okręgu p. mec. Kazimierz Tomaszewski. Po przemówieniu p. prezesa obyła się dyskusja, po czym uchwalono zorganizować obwód Tucholski. — Pełnomocnikiem Obozu na ten obwód został mianowany p. dr. Bronisław Świtajski.

Chełmno. W dniu 14 lipca br. pod przewodnictwem p. mec. Aleksandra Szymańskiego odbyło się posiedzenie rady obwodowej. Zarząd okręgu reprezentował p. mgr. Marian Wojnowski. Obrady poświęcone były bieżącym zagadnieniom organizacyjnym.

Łoża małżeńskie w koszarach

Jedyny w swoim rodzaju system koszarowy istnieje w Indiach Holenderskich na wyspie Jawie. W tamtejszych koszarach mieszkają bowiem nietylko sami żołnierze, ale też ich żony i dzieci. Dla żołnierzy nieżonatych przeznaczone są sale zbiorowe, dla żonatych natomiast — osobne pokoje.

Senat przyjął projekt ustawy o wojskowej akademii wych. fiz. Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA. W czwartek przed południem odbyło się w obecności członków rządu z p. Premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele plenarne posiedzenie Senatu.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o wojskowej akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Referentka projektu sen. Kudelska podkreśliła, że ustawa ta wyrównuje krzywdę, jaka się dotychczas działa młodzieży, kończącej C. I. W. F., jakkolwiek poziom jego nie jest wcale niższy od poziomu szkół akademickich.

Komisja senacka poczyniła szereg zmian w ustawie, są to przeważnie poprawki redakcyjne, a tylko dwie mają większe znaczenie. Jedna jest natury formalnej i wprowadza do tytułu ustawy wyraz „wojskowa", — to znaczy tytuł brzmi: „ustawa o wojskowej akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie". Druga zmiana następuje w art. 2, gdzie mowa o zadaniach tej akademii. Dodaje się tam nowy punkt **„kształcenie ducha rycerskości"**.

Ustawę przyjęto ze zmianami uchwalonymi przez komisję.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz do małego harcerza pomorskiego

W czasie pobytu Pana Marszałka Śmigłego - Rydza w Toruniu, jeden z młodszych harcerzy toruńskich skierował do Pana Marszałka serdeczny list, na który otrzymał następującą odpowiedź:

Szef Biura Inspekcji
Generalnego Inspektora
Sił Zbrojnych.

Kochany Młodzieńcze!

Z polecenia Pana Marszałka serdecznie dziękuję za Twój list z dnia 19-go czerwca 1938 r.

Pan Marszałek, który bardzo kocha młodzież, niezmiernie się ucieszył tak pięknymi i patriotycznymi zapewnieniami młodzieży pomorskiej o jej stałej i twardej gotowości do rzetelnej pracy i służby dla Ojczyzny.

Pan Marszałek przesyła Ci na pamiątkę książkę p. t. „Harcerze w bojach", życząc całej młodzieży pomorskiej, aby urastali na dzielnych, twardych i mężnych obrońców zawsze Polskiego Pomorza, oraz nigdy nie zapominali o pracy dla Wielkiej i Mocarstwowej Polski.

Szef Biura Inspekcji:
(—) Strzelecki, płk. dypl.

Dozbrójmy Polskę na morzu!

Dziś — Sobota NMP. Szkapl. 16 lipca

Jutro — Niedziela Aleksego 17 lipca

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48 tel. 33-01.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

— **Muzeum Miejskie.** W związku z „Tygodniem Bydgoszczy", Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte jest od godz. 9 do 16. Wystawa darów przy ul. B. Pierackiego na Bielawkach od godz. 11 do 16.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Zatańczymy".
— **Kristal:** „Alarm w Pekinie".
— **Marysieńka:** „Sekretarka jej męża".
— **Adria:** „Zapomniane twarze".
— **Kapitol:** „Całuj mnie jeszcze".
— **Bałtyk:** „Bengalski tygrys".
— **Resursa Kupiecka: Walki zapaśnicze.**

Notatki kronikarza

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, zasłużony dla Teatru Bydgoskiego i utalentowany dekorator p. Jan Hawryłkiewicz opuszcza ostatecznie Bydgoszcz i z nowym sezonem teatralnym rozpoczyna pracę na równorzędnym stanowisku w Częstochowie. Okres pracy p Hawryłkiewicza w Teatrze bydgoskim zaznaczył się m. in. wprowadzeniem sceny obrotowej, co znacznie skróciło i ułatwiło pracę teatralną. Na nowej placówce życzymy p. H. jak najlepszych wyników.

— **Nabożeństwo na Zimnych Wodach.** W niedzielę 17 bm. o godz. 9 odprawiona będzie msza św. w nowej kaplicy na Zimnych Wodach. Imieniem miasta obecny będzie na tym pierwszym nabożeństwie p. prezydent Barciszewski.

— **Nowy adres sekretariatu P. T. K.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy zawiadamia, że sekretariat P. T. K. został z dniem 15 bm. przeniesiony do Miejskiego Domu Turystycznego przy ulicy Zygmunta Augusta 14 przy Dworcu Głównym.

— **Dom pogrzebowy: „Memento mori".** Bydgoszcz się maluje, tynkuje, zieleni, czerwieni, słowem odświeża. Z prawdziwą przyjemnością spoczywa oko na odświeżonych budynkach. Nawet na szpecącym najpiękniejszy plac w śródmieściu zborze ewangelickim przy Placu Wolności coś grzebią robotnicy — a przedmieścia nie pozostają w tyle, remontując domostwa przeważnie domowymi środkami. Na tle tej akcji dziwnie ponuro wygląda stojący w śródmieściu ogromny gmach reklamujący się jako „największy na Pomorzu Dom ....". Sterczy jak wyspa wśród oceanu, odcinając się prawdziwie karawaniarskim wyglądem, od jasnych sąsiednich kamienic. To też mówią w mieście, iż firma powinna zmienić nazwę na „Dom pogrzebowy memento mori". Nie wątpimy, iż sprawą tą zajmie się niezwłocznie Miejski Urząd Budowlany.

— **50% zniżki kolejowej dla członków P. T. K.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze przypomina, że członkowie Towarzystwa nabywać mogą za okazaniem legitymacji członkowskiej t. zw. „książeczki turystyczne" uprawniające do korzystania z indywidualnej 50% zniżki kolejowej do stacyj turystyczno-uzdrowiskowych.

Bliższych informacyj udziela sekretariat P. T. K., ul. Zygmunta Augusta 14 (Miejski Dom Turystyczny) tel. 3764.

— **Odjazd wycieczki z konińskiego.** — Kilka dni temu donosiliśmy o pobycie w mieście wycieczki samorządowców z powiatu konińskiego. Wycieczka podróżująca dwoma albrzymimi autobusami, po zwiedzeniu Grudziądza i Starogardu, ponownie przybyła do Bydgoszczy w drodze powrotnej, by szczegółowiej obejrzeć miasto i urządzenia. W godzinach popołudniowych wycieczkowicze opuścili miasto, udając się do Biskupina i Gniezna.

— **Wyrwali drągi z parkanu.** Zamieszkała przy ul. Głowackiego 12 Zofia Szatkowska zgłosiła w policji, iż od kilku dni nieznani sprawcy systematycznie kradną drągi z parkanu. Dotychczasowe straty wynoszą przeszło 100 zł.

— **Obiecując małżeństwo wyłudzał pieniądze.** Marta Partyka poznała swego czasu nadobnego młodzieńca niejakiego R. zam. w Bydgoszczy przy ul. Żmudzkiej 9. Owy R. nawiązał wkrótce „serdeczne" stosunki z Partykówną, obiecując jej małżeństwo, a że w związku z tymi projektami potrzebował trochę pieniędzy, wyłudził od kobiety 190 zł. Ponieważ jednak sprawa ciągnęła się zbyt długo, a kandydat na męża zaczął wyraźnie unikać p. Marty, oddała ona sprawę w ręce policji.

— **Nieuczciwa służąca.** P. Helena Gardzik (Hetmańska 12) zgłosiła, że służąca jej niejaka S. pobrała od rzeźnika Mocki 10 zł za pomocą podrobienia nazwiska donoszącej, i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Konkurs na wybór miejsca pod budowę nowego ratusza bydgoskiego, zamknięty

Swego czasu został przez Zarząd Miejski rozpisany konkurs na wybór miejsca pod budowę nowego ratusza, któryby pomieścił razem wszystkie biura magistrackie. Konkurs ten został już zamknięty i w najbliższy poniedziałek magistrat na swym posiedzeniu rozpatrzy nadesłane projekty. Jak się dowiadujemy, największe szanse posiada teren przy ul. Słowackiego, naprzeciw parku Kochanowskiego. Jest to zresztą najodpowiedniejsze miejsce tak ze względu na punkt, jak i wymaganej szerokości. (m.)

Grupa Polaków amerykańskich weteranów z wielkiej wojny
bawi w Bydgoszczy

Do Polski zawitała wycieczka Polaków amerykańskich, weteranów z wielkiej wojny w celu zapoznania się z krajem ojczystym. Część tej wycieczki w liczbie około 16 osób przybyła wczoraj pociągiem pospiesznym z Gdyni do Bydgoszczy celem złożenia oficjalnej wizyty naszemu miastu. Dzisiaj od rana wycieczka w towarzystwie referenta prasowego magistratu p. red. Rzeźniackiego zwiedza autobusem miejskim Bydgoszcz i jej osobliwości. Miłymi gośćmi opiekują się oprócz miasta organizacje b. wojskowych. (m.)

Nie pomogło przystępcy romantyczne alibi
Sad zatwierdził wyrok pierwszej instancji

Ze śpichrza rolnika Ottona Brunkego w Oborowie zginęło kilka worków zboża. Wkrótce po tym dokonano u niego zuchwałej kradzieży mięsa i wędlin, wartości kilkuset złotych. Uwiadomiona policja wszczęła dochodzenia, które zakończone zostały ujęciem sprawców. Okazało się, iż zboże skradł robotnik, 20-l. Bronisław Woźniak i tenże sam, ale już przy udziale i pomocy przyjaciół Andrzeja Walentowicza i Franciszka Piniewskiego dokonał drugiej kradzieży.

Sąd Grodzki skazał głównego machera na 6 mies. więzienia za kradzież zboża i 7 mies. więz. za udział w drugim przestępstwie, wymierzając łączną karę 7 miesięcy więzienia bezwgl. Walentynowicz otrzymał 6 mies. bezwzgl. więzienia, a Piniewski 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Oskarżeni odwołali się od tego wyroku, twierdząc, iż są niewinni. Pikantnym momentem rozprawy było powołanie się oskarżonego Pinierskiego na zeznanie narzeczonej, która twierdziła, iż noc w której dokonano kradzieży spędzili razem.

Sąd Okręgowy przeszedł jednak do porządku nad zeznaniem nieskromnej „dziewicy", nie dając również wiary innym oskarżonym i wyrok I instancji w całej rozciągłości zatwierdził. (r.)

Wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych
dla miasta i powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego

Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadomia, że wymiana tablic rejestracyjnych pojazdów mechanicznych na tablice Województwa Pomorskiego dla miasta i powiatu: **bydgoskiego i wyrzyskiego odbędzie się w dniu 22 i 23 lipca 1938 r. w godzinach od 8—13 i od 14—17 w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy (ulica Grodzka).**

Przy wymianie znaków rejestracyjnych należy przedłożyć: 1) dowód rejestracyjny pojazdu, ważny na rok budżetowy 1938/39 wraz z kartą kontroli opłat; 2) dotychczasowe tablice rejestracyjne.

Do wymiany tablic rejestracyjnych przedstawianie pojazdów mechanicznych nie jest wymagane.

W razie nie dokonania wymiany tablic w terminie wyżej podanym, dalsza wymiana tablic na tych samych warunkach będzie odbywać się codziennie jedynie w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w godzinach urzędowych od 10—12.

Równocześnie Urząd Wojewódzki zaznacza, **że poza wymianą tablic rejestracyjnych, żadnych innych czynności związanych z rejestracją względnie przeglądem technicznym pojazdów załatwiać sie nie będzie.**

Krakowski teatr zainteresował się bydgoską sceną obrotową

Jak się dowiadujemy, Krakowski Teatr Miejski im. Słowackiego zainteresował się budową naszej sceny obrotowej i chce taką samą zaprowadzić u siebie. W celu poznania szczegółów konstrukcji, przyjedzie do Bydgoszczy specjalny wysłannik p. dyr. Frycza z Krakowa. Zaznaczyć należy, że nasza scena obrotowa została zbudowana według projektu artysty-malarza i dekoratora p. Jana Hawryłkiewicza. (m)

Rehabilitacja staruszki posądzonej o kradzież

77-letnia Nepomucena Słowińska udała się do zamężnej córki zam. w Kruszwicy w odwiedziny. W czasie pobytu udały się obie do składu obuwia, celem kupna pantofli. W czasie kupna miały rzekomo zginąć buciki i posądzenie padło na staruszkę. Opierając się na poszlakach, Sąd Grodzki skazał staruszkę na 6 mies. więzienia.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa odwoławcza i Sąd po rozpatrzeniu sprawy, uchylił wyrok skazujący, rehabilitując staruszkę, która będąc bliżej nieba niż ziemi, nie okazała nawet zainteresowania wyrokiem uwalniającym ją od pobytu w więzieniu. (r.)

„Rycerze wytrycha" przy pracy

Policja została powiadomiona przez Franciszka Grabowskiego (ul. Nowodworska 39), że do jego mieszkania, w czasie nieobecności domowników, włamali się przy pomocy wytrycha jacyś nieznani sprawcy. Łupem ich padła garderoba bielizna pościelowa i damska w większej ilości oraz 50 zł w gotówce. Włamywacze „pracowali" tak cicho, że nikt z sąsiadów nie słyszał żadnych szmerów. Policja wszczęła za nimi poszukiwania. (m)

Sprawca głośnego rozboju pod kluczem

Swego czasu głośny był napad, dokonany w lesie gdańskim na wracającą do domu z Bydgoszczy Stanisławę Żuk z Mariampola. Energiczne dochodzenia policyjne zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż sprawcę napadu w osobie Franciszka Maciejewskiego zdołano ująć i osadzić w więzieniu. Napodnięta rozpoznała w nim stanowczo osobnika, który wyrwał jej pieniądze i usiłował dokonać gwałtu. Opryszek oczekuje w więzieniu na rozprawę sądową. (m)

Inowrocław

— **„GAZETA POMORSKA" W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL. JADWIGI 19.**

— **Nocny dyżur lekarski** z soboty na niedzielę — dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50; z niedzieli na poniedziałek — dr. Nickelmann, ul. Solankowa 48.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Złotym Lwem, ul. Król. Jadwigi 27.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** Nr. 618.

REPERTUAR KIN.

AS — „Młody las".
SŁOŃCE — „Serce i szpada".
STYLOWY — „Sto pociech".

— **Pielgrzymka do Częstochowy** wyjedzie z Inowrocławia w piątek, 22 lipca wieczorem i zatrzyma się na Jasnej Górze przez dwa dni. Powrót nastąpi w poniedziałek rano, 25 lipca br. Koszty podróży III klasą wynoszą 12,20 zł. Zgłoszenia tak miejscowych jak i zamiejscowych pątników przyjmuje biuro parafialne par. Matki Boskiej przy ul. Toruńskiej 17.

— **Kujawskie Koło Łowieckie** w Inowrocławiu urządza zawody w strzelaniu do rzutek w niedzielę, 17 lipca rb. od godz. 13-tej począwszy na strzelnicy wojskowej w Mątwach. Zawodników dzieli się na dwie klasy A i B. Wyznaczono dla najlepszych strzelców cenne nagrody, które są wystawione w firmie M. Przybyła, Król. Jadwigi 10. Nowicjusze, którzy strzelać będą w klasie B otrzymają liczne nagrody, ufundowane przez członków Zarządu K. K. Ł. Goście mile widziani.

— **Kolonie wakacyjne dla biednej dziatwy.** Na terenie powiatu i miasta Inowrocławia zorganizowano szereg kolonii i półkolonii dla dzieci. Staraniem Inowrocławskiego Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych prowadzi się kolonię powiatowa, obejmującą 40 dzieci najuboższych z powiatu. Koszt tej kolonii pokrywa w całości Starostwo Inowrocławskie. W szkole św. Wojciecha znalazło pomieszczenie blisko 40 dzieci polskich z Niemiec, przysłanych przez Polski Związek Zachodni. W kolonii tej znajduje się pewna część dzieci z powiatu złotowskiego oraz część ze Śląska Opolskiego, a także 6 dziewczynek, pochodzących ze szlachty zagrodowej, podhalańskiej. W parku Miejskim znajduje się półkolonia dla 300 dzieci miasta Inowrocławia. Koszty utrzymania ponoszą Urząd Wojewódzki, Zarząd Miejski, Sekcja Pomocy Dzieciom i Tow. Kolonii Wakacyjnych. W szkole im. Marsz. Piłsudskiego znajduje się kolonia dla 11 uczennic i 2 nauczycielek szkół średnich, finansowana przez Kuratorium Okręgu Poznańskiego. Dzieci na wszystkich koloniach i półkoloniach mają zapewnioną dobrą opiekę i pomoc lekarską, której chętnie i bezinteresownie udzielają p. dr. Bydałek, p. dr. Konieczna i lekarze szpitala powiatowego z p. dyr. dr. Zborowskim na czele. Dyrekcja Żupy Solnej oddała na kąpiele dla dziatwy swoją łaźnię, a nad całokształtem prac czuwają troskliwie p. dyr-owa Tokarska i p. Jurkowski. Dla takiego jednak ogromu pracy potrzebne są duże wkłady. Niestety Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych odczuwa dotkliwie brak funduszów, to też wszyscy bez wyjątku powinniśmy pomagać w pracy nad odżywieniem i uzdrowieniem zbiedzonego dziecka, pamiętając o tym, że oni — to nasza przyszłość i przyszli obrońcy Ojczyzny.

— **W niedzielę, 17 bm. koncert wieczorny w parku zdrojowym na rzecz rozbudowy lotniska.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP na m. Inowrocław — jak już wiadomo — urządza w niedzielę, 17 bm. od godz. 20-tej w parku zdrojowym koncert orkiestry zdrojowej pod batutą p. kapelmistrza Kuleckiego na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego. Przy minimalnym wstępie pragnie Zarząd Obwodu zebrać dalsze fundusze na wykończenie pierwszego etapu rozbudowy lotniska, która to budowa pochłonie jeszcze dużo pieniędzy. Nie wątpimy, że społeczeństwo inowrocławskie oraz kuracjusze zrozumieją piękny cel, jakiemu ma służyć dochód, i z uwagi na to wezmą gremialny udział w koncercie wieczornym w pięknym parku zdrojowym.

Pakość

— **Zarządzenie Magistratu.** Zarząd Miejski miasta Pakości zwraca uwagę wszystkim właścicielom względnie dzierżawcom nieruchomości w obrębie miasta na obowiązek oczyszczania chodników przed ich nieruchomościami z trawy, zielska itd. Równocześnie wzywa wszystkich tych właścicieli, którzy swych płotów i bram dotychczas nie posmarowali karbolineum, żeby to natychmiast uczynili. Powyższe zarządzenie należy wykonać w terminie do 28 lipca br. włącznie.

Gniewkowo

— **Zebranie Komitetu do walki z bezrobociem** odbyło się ostatnio w sali Rady Miejskiej w Gniewkowie. Obrady zagaił przewodniczący p. burmistrz Pyka, który też złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu za rok 1937/38. Aktywną i pożyteczną pracę znamionują najlepiej cyfry i tak: gotówką wpłynęło 2.951,66 zł, w naturaliach 83.554 kg (różnych produktów) wartości 4.935,01 zł, a zatem ogólny wpływ wynosił 7.886,67 zł. Sumę tę wydatkowano na robociznę i pomoc Sekcji Młodzieży. Ogółem udzielono pomocy 207 bezrobotnym. Poza tym dożywiano 381 dzieci w szkole a 40 w ochronce, czyli razem 421 dzieci. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono Komitetowi jednogłośnie absolutorium.

Kruszwica

— **Krwawa bójka na zabawie.** W Dziergążni, kolonista Steinke urządził na podwórzu swej zagrody tańcówkę. W czasie zabawy powstała bójka na noże i kije. — Dotkliwsze obrażenia odnieśli 22-letni Hauser z Wasielewka i 27-letni Steffe z Procynia. Ofiary opatrzył lekarz, zaś nożownikami zajęła się policja.

Międzynarodowe regaty jachtów żaglowych w Sopotach

W czwartek rozpoczęły się pod Sopotami międzynarodowe regaty jachtów żaglowych z udziałem jachtów niemieckich, polskich i gdańskich.

Z klubów polskich biorą udział załogi: Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku, Jacht Klubu Polskiego i Oficerskiego Jacht Klubu w Gdyni.

Jachty polskie zdobyły w poszczególnych klasach kilka nagród drugich i trzecich.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 15 lipca

DEWIZY: Belgia 89,73; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 291,56; Kopenhaga 116,70; Londyn 26,13; Nowy Jork 5,29 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5,29 pięć ósmych; Oslo 131,32; Paryż 14,62; Praga 18,38; Sztokholm 134,91; Zurych 121,20; Włochy 27,90; Helsingfors 11,54; Montreal 5,26 jedna ósma; Tel Aviv 26,13. — Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89,70; Dolary amerykańskie 5,27½; Dolary kanad. 5,24½; Floreny holend. 291,30; Franki franc. 14,52; Franki szwajc. 121,00; Funty ang. 26,11; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 12,00, duńskie 116,45, szwedzkie 134,60; Liry włoskie 22,00; Marki fińskie 11,30, niemieckie 74,00; srebrne 98,00.

AKCJE: Bank Polski 126,50; Warszawski Cukier 35,75; Węgiel 31,00; Lilpop 81,00; Ostrowiec 58,50; Starachowice 37,50. Tend. niejednolita.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,00 ost. setki; inwest. I em. 83,25, II em. 82,38 serie 90,00; 5 proc. konwersyjna 70,75; dol. prem. 41,50; konsolidacyjna 67,25; 8 proc. ziemskie dol. kupon 14,42; 4½ proc. ziemskie seria 5 65,00; 4½ proc. lwowskie 64,00; 5 proc. Warszawy stare 82,00, 1933 r. 75,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 68,00; 8 proc. szkolna 76,00; 5½ proc. Warszawy 1926 r. 7 em. 70,00; 6 proc. obl. Warszawy 1926 rok 8 i 9 em. 74,50. — Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów ziemskich utrzymana, dla miejskich nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 15 lipca

Jęczmiona przemiałowe wszystkie trzy gatunki skreślone, łubin żółty i niebieski plus 50 groszy. Reszta notowań bez zmiany.

Tendencja i obroty: przenica 48 spokojna, żyto 129 spokojna, jęczmień 485 spokojna, owies 2 spokojna.

NOTOWANIA GIEŁDY BYDGOSKIEJ z dnia 14 lipca

Zboża

Pszenica I 748 g. l. 25,75—26,25; pszenica II 726 g.l. 24,75—25,25; żyto 22,50—22,75; jęczmień browarowy 673-678 g.l. 17—17,25; jęczmień brow. 644-650 g.l. 16,75—17; jęczmień ozimy 16—16,75; owies zadeszczony 18,25—18,75;

Przetwory młynarskie

Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 45,25—46,25; mąka pszenna gat. I 0—50 proc. wł. w. 42,25—43,25; mąka pszenna IA 0—65 proc. wł. w. 39,75—40,75; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł.w. 33,75—34,25; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 33—33,50; mąka żytnia razowa 0—95 proc wł. w. 28,50—29,50; mąka żytnia 70 proc. eks. na wywóz do W. M. Gdańska 32,50—33; otręby pszenne miałkie z przem. standartowego 11,50—12,00; otręby pszenne średnie z przem. standartowego 12,00—12,50; otręby pszenne grube z przem. standartowego 13,00—13,50; otręby żytnie z przemiału standartowego 12,50—13,00; otrzęby jęczmienne 12,75—13,25; kasza jęczmienna krajana wł. w. 25—25,50; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 25—25,50; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50;

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i t.

Groch polny 23—25; groch Wiktoria 24—27; groch zielony (Folgera) 24—27; łubin żółty 17—17,50; łubin niebieskie 16—16,50; rzepak ozimy bez worka 42—44; rzepik ozimy bez worka 39—40; gorczyca 34,50—37,50.

Pastewne i inne

Makuchy lniane 21,50—22; makuchy rzepakowe 14,75—15,50; makuchy słonecznikowe 40—42 proc. 17,50—18,50; śrut sojowy 23—23,25; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,50—6,25; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6,50—7,25.

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" — Chełmno,** Św. Ducha 4, wejście z 22 Stycznia 12-14.

— **Biblioteka Czytelni Ludowej otwarta** jest w poniedziałki, środy, piątki, od godz. 17 do 18,30.

— **Kino „Apollo"** wyświetla do niedzieli włącznie rozkoszną komedię muzyczną pt. „7 policzków — 7 całusów". W rolach głównych: Lilian Harvey, Willy Fritsch i in.

— **Otwarcie czwartej półkolonii w Chełmnie.** W środę nastąpiło otwarcie 4 z kolei półkolonii dla biednych dzieci miasta Chełmna. Otwarcia dokonał przewodniczący Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży p. mec. Szymański w obecności p. starosty pow. Z. Gużewskiego, inspektora szkolnego p. Wyrwińskiego, p. burm. Klenia, p. dr. Drążkowskiego, ks. Wierzchowskiego, pp. kierowników szkół powszechnych p. płk. Michalskiej, p. mjr. Jankowskiej, p. dyr. Głębockiej i innych. Poza tym w otwarciu udział brały dzieci z półkolonii Rodziny Rezerwistów i Rodziny Wojskowej.

W chwili przybycia p. starosty podniesiono sztandar państwowy, po czym dzieci witały p. starostę śpiewem i wręczyły mu kwiaty.

Do dzieci przemówił p. mec. Szymański, życząc im osiągnięcia jak najwięcej korzyści z półkolonii.

Pan starosta wraz z gośćmi zwiedził lokale półkolonii oraz przylegający do budynku piękny park.

Podkreślić musimy, że pomieszczenie dla półkolonii wraz z parkiem, stawiła do dyspozycji zupełnie bezpłatnie firma Mesek i Schultze.

W nowo otwartej półkolonii umieszczono 150 dzieci w wieku szkolnym. Są to wyłącznie dzieci rodziców bezrobotnych i doraźnie pracujących. Po uruchomieniu czwartej półkolonii, 520 dzieci chełmińskich korzysta z ofiarności publicznej, przebywając w warunkach, zapewniających im racjonalne wykorzystanie wakacyj. — Społeczeństwo chełmińskie stanęło w tej akcji na wysokości zadania.

Dzieci otrzymują pożywienie 3 razy dziennie, przebywają przeważnie w parku i korzystają z przechadzek po okolicznych pięknych plantach.

Kierownictwo półkolonii spoczywa w doświadczonych rękach siostry przełożonej Witkowskiej z Zakładu S. S. Świętej Rodziny.

— **Klinika... w lasku.** Pewna kobieta, która przybyła w poszukiwaniu pracy z Radomia do Chełmna, porodziła dziecko w lasku, przylegającym do ulicy Generała Orlicz-Dreszera. Biednej kobiecie pośpieszyli z pomocą właściciel Dworu Nadwiślańskiego p. Bucholc oraz p. Lemański, zabierając ją do lokalu.

Matkę i niemowlę odstawiono do Szpitala Powiatowego w Chełmnie.

Świecie

— **Dalszy zastęp odznaczonych.** W tych dniach kilku obywateli Świecia odznaczonych zostało Medalem Niepodległości. I tak poza odznaczeniem dziś już nieżyjących śp. kupca Chełstowskiego i mistrza zduńskiego Stobińskiego (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze) otrzymali to zaszczytne odznaczenie pp. Franciszek Kuberski kupiec, Jan Poersch urzędnik sądowy i Gawarzycki mistrz krawiecki. Wszystkim odznaczonym winszujemy! (ś)

— **Srebrne gody.** Małżonkowie Julian i Leokadia z Grabowskich Krzemińscy, pielęgniarz kraj. zakładu psychiatrycznego, zamieszkali przy ulicy Wodnej, obchodzili w środę srebrny jubileusz współżycia małżeńskiego. W intencji jubilatów odprawił ks. radca Konitzer mszę św. w miejscowym kościele poklasztornym. Jubilatom „Szczęść Boże". (ś).

— **O jednego Żyda mniej.** W tych dniach opuścił Świecie Żyd, p. Landau, który wyprowadził się do Grudziądza. Warto zaznaczyć, że w Świeciu jest jeszcze sporo Żydów-kupców znajdujących niestety poparcie ze strony polskiej klienteli. (ś)

— **Obóz hufców szkolnych.** W Osiu odbył się trzydniowy obóz koncentracyjny hufców szkolnych Przysp. Wojskowego Kobiet ze Świecia. W koncentracji brała udział hufce: państwowego gimnazjum koedukacyjnego, szkoły gospodarczej i szkoły dokształcającej, w ogólnej liczbie 40-tu uczestniczek. Młodzież zakwaterowała się u p. Wyżenkiewicza, przemysłowca w Osiu i miała m. i. możność zwiedzania pięknych okolic Osia. (ś)

— **Posiedzenie Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej pow. świeckiego.** W środę w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego, odbyło się posiedzenie likwidacyjne Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym powiatu świeckiego, przy sporym udziale członków tegoż komitetu. (ś).

— **Jakie losy czekają „Strzelnice?"** — Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Świeciu posiada obszerną nieruchomość, zwaną „Strzelnicą", ale ma też zarazem z tą nieruchomością, poważnie zadłużoną, niezwykłe kłopoty. Nieruchomość idzie ku ruinie; była też już wystawiona na przetarg przymusowy, ale sprzedaż nie doszła do skutku. Ostatnio miała zostać sprawa sprzedaży „Strzelnicy" zadecydowana na zebraniu zarządu bractwa, lecz cóż, kiedy nawet zebranie nie doszło do skutku. (ś).

— **Przed „dniem chorych i ubogich".** — Zbliża się dzień patrona ubogich i chorych, dzień świętego Wincentego a Paulo. W naszym mieście, dzięki staraniom i pracy miejscowych organizacyj charytatywnych. Stow. Pań Miłosierdzia i Konferencji Męskiej zamieni ten dzień w piękną uroczystość, w święto chorych i opuszczonych, w dzień biednych.

Na wspólnym zebraniu obu zrzeszeń, przy udziale ks. radcy Konitzera oraz ks. Krausego, ustalono następujący porządek obchodu, jaki odbędzie się we wtorek 19 bm. czyli w dzień św. Wincentego. O godz. 8 uroczysta msza św. w kościele poklasztornym, na którą zwiezie się wszystkich obłożnie chorych, jak również przybędą wszyscy biedni. Zaraz po nabożeństwie, w salce Domu św. Jana będą chorzy podejmowani wspólną kawką. Natomiast po popołudniu o godz. pół do 5 w ogrodzie p. Chełstowskiej odbędzie się skromna, wspólna kawka dla wszystkich biednych naszego miasta, będących na opiece obu miejscowych zrzeszeń wincentyńskich przy udziale członków Stow. i gości.

W dniu tym nie zapomni się też o więźniach, bo i dla nich odbędzie się krótkie nabożeństwo w kaplicy więziennej i następnie wspólna kawka.

Zaraz po wspólnej kawce dla biednych, w lokalu p. Chełstowskiej, odbędzie się roczne walne, sprawozdawcze zebranie Konferencji męskiej oraz sekcji przeciwżebraczej św. Winc. a Paulo.

Z tego miejsca pozwalamy sobie apelować do miejscowego społeczeństwa jak i do wszystkich członków stowarzyszeń o wzięcie udziału w tym dniu chorych i biednych, czy to w uroczystym nabożeństwie, czy wreszcie po południu oraz w walnym zebraniu Konferencji. Zapoznajmy się z pracą obu stowarzyszeń charytatywnych i o ile możności bierzmy w niej również udział, czy to czynnie, czy przez poparcie materialne. (ś).

Nieszawa

— **Wykoleił się wagon - cysterna.** W czwartek, we wczesnych godzinach porannych, na trasie kolejki wąsko-torowej Sompolno — Nieszawa, wykoleił się wagon - cysterna pociągu osobowo-towarowego. — Przyczyny wykolejenia się wagonu, oraz wysokości strat narazie nie ustalono.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 16 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry P. P. W. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Gdzie się podział cień?" — słuchowisko 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. salon Rozgłośni Poznańskiej. 16,45 Wiśnie dojrzewają w Holandii — felieton. 17,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 18,10 Recital fortepianowy Ludmiły Berkwicówny. 18,45 „Ze wspomnień myśliwskich" Juliana Ejsmonda (z Torunia). 19,00 Arie i pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej-Żelechowskiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Po szklaneczce do piosneczki" — audycja wokalna — wykona Zespół „Pro Arte" pod dyr. Adama Ludwika. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 1) „Stara baśń" — audycja dla dzieci, 2) Polacy we Francji — audycja. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Stosujmy poplony" — pogadanka. 21,10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Edward Jasiński (przyśpiewki). 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 „Godzina niespodzianek". 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka baletowa — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 Tańce i piosenki — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 PRAGA II. Koncert symfoniczny.
20,30 LUBLANA. „Rigoletto" opera Verdiego.
21,00 MEDIOLAN. „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego (tr. z Cremony).
21,30 LUKSEMBURG. Koncert muzyki współczesnej.
22,30 LONDYN REG. Muzyka taneczna z Ameryki.

Niedziela, 17 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Ave Maria". 7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja z Zamościa: a) Msza św. Kazanie wygłosi ks. dr. Edmund Nowak, b) Uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandarów 10 pułkom artylerii, c) Przekazanie Panu Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi przez ludność wiejską dla Armii 7 ciężkich karabinów maszynowych i jednego samolotu, d) Reportaż o Zamościu wygłosi prof. H. Mościcki, e) Defilada. 12,03 Poranek muzyczny. 12,50 Jak się robi motocykl? — pogadanka. 12,55 „Książki naszego dzieciństwa" — szkic literacki Anny i Jerzego Kowalskich (ze Lwowa). 13,10 Tr. z sali Rady Miejskiej w Zamościu. Nadanie obywatelstwa honorowego m. Zamościa Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi. 15,00 Audycja dla wsi. 16.30 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór X). „Pierwsza lepsza" (z Katowic). 17,00 Recital wiolonczelowy Dezydedriusza Danczowskiego (z Poznania). 17,30 Tygodnik dźwiękowy. 18,00 „Dwa serca w rytmie walca" — operetka Roberta Stolza. 20,05 Transkrypcje i parafrazy fortepianowe Liszta (płyty). 21,00 „Ta — joj" — wesoła audycja w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa) 21.40 Wiadomości sportowe. 22,00 Tr. z Zamościa. Uroczysty obiad żołnierski w obecności pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza (nagranie dźwiękowe). 22,15 „W letni wieczór" — koncert rozrywkowy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,55 Gra kapela kujawska spod Nieszawy. 9,00 Rzemiosło pomorskie przed mikrofonem. 11,45—11,57 „Z aparatem fotograficznym nad morzem" — pogadanka Juliana Zenktelera. 20,00 „Kwitnąca lipa w Czarnolesiu" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Stanisława Bartniciego (ze studia w Bydgoszczy). 20,35—20,40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

17,15 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
19,55 HILVERSUM I. Koncert symfoniczny.
20,00 BRUKSELA FRANC. „Reve de Gitane" — operetka d'Archambeau.
21,00 RZYM. „ Linda di Chamonix" — opera Donizettiego.

Poniedziałek, 18 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15,30 Muzyka. 16,00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni. 16,45 Przez pustynię arabską — wygł. prof. dr. Walery Goetel (z Krakowa). 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Koncert solistów. Wykonawcy: Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i akomp., Zdzisław Roesner — skrzypce (z Torunia). 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Rodzina Straussów" — koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Jak z paszy zielonej otrzymać paszę treściwą". 21,10 Koncert. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Transmisja koncertu z Budapesztu w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Piosenka i taniec (płyty). 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Płyty. 15,30—15,45 Piosenki w wyk. Stefana Witasa (płyty). 17,00 Pod niebem południa — płyty. 17,50 Wiadomości sport. lokalne. 21,00—21,10 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,10 WIEDEŃ. „Z oper niemieckich" — koncert ork. symf.
20,00 BEROMUENSTER. Koncert Mozartowski.
21,30 MEDIOLAN. „Fanfan la tulipe" — operetka Varney'a.
21,30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.
22,00 BUDAPESZT. Koncert orkiestrowy.

ZRADIOFONIZOWANE AUTOBUSY

Radio poprostu z dnia na dzień zyskuje sobie coraz nowe szeregi zwolenników. Słuchanie audycyj staje się takim zwyczajem jak przeczytanie gazety. To też zaspokojenie miłego nawyku słuchania radia jest taką samą potrzebą, jak np. zapewnienie podróżnym wygód. Właściciele prywatni autobusów i instytucje, ostatnio m. in. Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni zainstalowało radio w autobusach, uprzyjemniając podróżnym jazdę i postoje. Mniej teraz kłopotu mają konduktorzy, bo ten i ów pasażer, miast gderać na różne urojone wady pojazdu czy rozkładu jazdy słucha sobie wesołej muzyki i jest zadowolony. Radio wprowadzono również do autobusów linii Toruń-Bydgoszcz, co podróżni zaliczają słusznie na dobro dbałości o potrzeby coraz liczniejszych miłośników radia.

Z KAMERĄ NAD MORZE

Niepodobna wyobrazić sobie jakiejkolwiek wycieczki turystycznej bez aparatu fotograficznego. Że jest on niezbędnym sprzętem w podróży — wiemy. Jak się nim posługiwać na wybrzeżu, jak wyczarować na płycie czy taśmie efekty morskie — dowiemy się 17 bm. z pogadanki Juliana Zenktelera, którą nada Toruń o godz. 11.45.

CHOJNICE USUWAJĄ ZAKŁÓCENIA RADIOWE

W ciągłym dążeniu do polepszenia odbioru radiowego przeprowadza się badania i akcję na różnych odcinkach, by położyć kres przeszkodom w słuchaniu radia. W pracy nad usunięciem źródeł zakłóceń czynny udział biorą Chojnice. Odbywa się tam obecnie kurs przeciwzakłóceniowy, zorganizowany przez Elektrownię Miejską. Na kursie tym radioinstalatorzy i elektromonterzy zapoznają się ze sprzętem i sposobem usuwania zakłóceń. Pożyteczna ta akcja niewątpliwie przyczyni się do oczyszczenia Chojnic z urządzeń niezabezpieczonych, które czynią słuchanie radia nieznośnym.

KWITNĄ LIPY W CZARNOLESIU

Ze studia bydgoskiego nadana zostanie w niedzielę 17 bm. o 20.00 godz. audycja słowno-muzyczna Stanisława Bartnickiego. Autor wybrał ze skarbca poezji „Jana z Czarnolasu" wiązankę wierszy i połączył je zręcznie muzyką. Będą to wiersze Kochanowskiego, które powstały pod słynną lipą, której cień i zapach kwiecia był tak miły poecie.

KONCERT ORKIESTRY MARYNARKI WOJENNEJ

Orkiestra Marynarki Wojennej w Gdyni pod batutą kpt. Aleksandra Olszewskiego wystąpi dnia 18 bm. o godz. 16.00 z koncertem rozrywkowym. Rozpocznie go „Straż nad Bałtykiem" Al. Jackowskiego, poczym nastąpią utwory Pucciniego i Giordaniego, a zakończy zbiór melodii szwedzkich.

PRZETARG

Zarząd Gminny w Łubiance, powiatu toruńskiego, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony, na **wykonanie całości robót ziemnych i nadziemnych**, z dostawą materiałów, przy budowie szkoły powszechnej o 4 klasach i mieszkaniach nauczycielskich w Łubiance. Ślepe kosztorysy otrzymać można za opłatą 3 zł w Zarządzie Gminnym w Łubiance, gdzie również udzieli się bliższych informacji. Oferty na przepisowych drukach z napisem: „Oferta na budowę szkoły w Łubiance" na całkowite, wzgl. częściowe dostawy materiałów i wykonanie robót, należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach do dnia 28 lipca 1938 r. godz. 13-tej w Zarządzie Gminnym, gdzie nastąpi otwarcie tychże o godzinie 15-tej, w obecności ewentl. przybyłych oferentów. Do oferty należy załączyć kwit na złożone w jakiejkolwiek Kasie K. K. O. w wojewódzkim pomorskim wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce lub w papierach państwowych. Złożone oferty winny odpowiadać przepisom o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92). Zarząd Gminny zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Łubianka, dnia 15 lipca 1938 r. (1341

Podwójci: (—) Alfons Reiwer

Doroczna okazyjna sprzedaż resztek od 15. VII. do 1. VIII. br.

W. KORZENIEWSKI, GRUDZIĄDZ RYNEK 22/24

TELEFON 1798 5311

SPRZEDAŻE

Na raty
aparaty fotograficzne u **Kapczyńskiego w Toruniu.** 1000

TOREBKI damskie WALIZY
i wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca najtaniej 1219
Wegner Nast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Tynk szlachetny
oryg. **Terrabona i Krystalit** 1105
wapno hydrauliczne
polecają
Bracia Pichert
Sp. z o. o.
Toruń, Przedzamcze 7/9
Telefon 1627—1679

Kredyt
na asygnaty — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtaniej **Budziak,** Toruń, Chełmińska 2. 1267

GABINETY
jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Sypialnia i kuchnia 310
razem zł **495,-**
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Place
od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9—12 i od 3—5-tej Zarząd willa „Belweder" ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Jadalnie Sypialnie
solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.



Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dziecięce 1284
w wielkim wyborze poleca
Władysław Chrząstowski
„Materac"
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

Gabinety Kluby 310
lampy stojące, pokoje kombinowane
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Leica
model III prawie nowy korzystnie do sprzedania. **Foto Sönnke,** Gdańsk, Langer Markt 31, tel. 25608. (8416

Z powodu likwidacji
bardzo tanio do sprzedania:
kompl. kuchnia, żelazne łóżko z materacą, chaiselongue, lampy, firany, obrazy, książki z nutami oraz różne przedmioty gospodarcze, ELIAS, Gdańsk-Wrzeszcz, Friedensteg 10, I lewo, tel. 41515. (8417

Pryszczyca
Sodę kaustyczną, łamaną ofiaruje
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1302

Krem „NIVEA"
nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1.70
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1290

Motocykle
angielskie Panther 250-tki dwururowe, luksusowe nadeszły. Niskie ceny. Dogodne warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Motocykle
angielskie od 200 cc do 600 cc różnych marek — najdogodniejsze warunki. Zorel. Warszawa. Królewska 23. (12261

Motocykle
krajowe Sokół 600 cc wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii dostarcza na dogodnych warunkach Zorel, Warszawa, Królewska 23. (12261

Farby
lakiery, pendzle po cenach zniżonych. **Hurtownia Jan Kapczyński.** 1033

Dywany
solidne i tanie
poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Wilki
z pierwszorzędnym rodowodem od wyćwiczonych rodziców, 8 tyg. stare, zł 50,— sprzedaje. Z. Kowalski, Grudziądz, skład żelaza. (5312

Począwszy od soboty 16 bm.
ZNACZNA ZNIŻKA CEN
na wszelkie materiały letnie.
Równocześnie urządzam
REKLAMOWĄ SPRZEDAŻ PŁÓCIEN
Na towary nie objęte powyższym udzielam w tym czasie
5% SPECJALNEGO RABATU
Wielkie ilości resztek za bezcen.
Niechaj każda Pani skorzysta z tej nadzwyczajnej okazji.
Ceny ściśle stałe. *Kredyt na asygnaty.*
12262
W. KOTLIŃSKI
Specjalny Magazyn Bławatów — Toruń, Szeroka 33.

Motocykle
używane w każdej cenie okazyjnie tanio sprzeda Katafias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25, tel. 1447. (1340

Motocykle
angielskie 100-tki bez prawa jazdy i podatku, dwuosobowe, na balonach, najsłynniejsze Baker, Excelsior i Francis Barnett. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (12261

Szafa żelazna
podwójnie opancerzowana, średniej wielk. **starożytna gdańska szafa** wielka skrzynia do pościeli. Wszystko dobrze utrzymane tanio do sprzedania. **Berent, Gdańsk-Wrzeszcz,** Seyfertweg 12 I prawo. Oglądać można od godz. 11—13-tej. (8414

0.60 zł
kosztuje tylko esencja na najlepszy trunek zdrowotny z drogerii **FOTO-SZADY** Toruń, Stary Rynek 35.

Jadalnie,
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Kuchnie
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847



ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY
ZEGARY - ZEGARKI
Platery - Kryształy - Obrączki ślubne
Kredyt na asygnaty poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca **firma fachowa**
Jan Nalaskowski **Toruń,** Rynek Staromiejski nr. 2 2401

Gosposie!
Kilka Tanich Dni
Szczotki wszelkiego rodzaju **linki, klamerki, płaty, skórzawki i t. p.**
HURTOWNIA
JAN KAPCZYNSKI
TORUN
Szeroka 35 1333



G. Heyer
Toruń 1885
tel. 15-17 Szeroka 6

KUPNA

Kupuję
złoto, stare mostki, różne odpadki złota, płacę sumiennie. **Andrzej Czupa,** Gdynia, Świętojańska 97 I p., mieszkanie 8. (7178

RYNEK PRACY

Maszynistka
polsko-niemiecka z dokładną znajomością stenografii polskiej, biegła w tłomaczeniu z niemieckiego na polskie potrzebna od zaraz. Zgłoszenia pod „7276" do Administracji Gazety Pomorskiej, Gdynia. (7276

Poważna
firma poszukuje urzędnika biurowego z dobrą praktyką i znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia pod „7277" do Gazety Pomorskiej — Gdynia. (7277

ZDROJOWISKA

Rumia-Zagórze
powiat morski, lasy, góry, morze — w willi pokoje na doby, tygodnie, mies. — tanio. Do lasu 10, do morza 20 minut. Rumia-Zagórze, ul. Morska 32. Kralewska. (7272

ZGUBIONO

Zgubiono
klucze. Oddać w Zarządzie Miejskim, Toruń, pokój 6, za wynagrodzeniem. (1345

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoje komfort dom nowy na 4 piętrze wynajmę. Piekarek, Toruń, Matejki 31. (1344

RÓŻNE

Wszelkie
roboty ślusarskie
wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278

Kto
Kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii klasowej? Wyjaśni Wam książka „Tajemnica szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu. Przypadek a prawidłowe obliczenie". Cena książki broszur. 90 groszy franco. Znaczki pocztowe przesłać na adres: A. Womouth, Kraków, Straszewskiego 25/10. (12267

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwa
KREM I MYDŁO
NINON
dawniej Benegnina
Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
4984 pudru 1.00 zł.
Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria
pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20 tel.142

Darmo
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawełkiewicz,** Toruń, Szczytna 17. 1316

Egzemę
liszaje, krosty, zmarszczki, plamy, piegi, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry, usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny" 1.50, 3,—. Do nabycia tylko w drogerii Sadowski, Toruń, Różana 5. 1307

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie 17
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszol w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Konsekracja kościoła na historycznych ruinach

OSZMIANA W dniu 13 bm. ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski konsekrował kościół parafialny w Oszmianie pod wezwaniem św. Michała. Kościół został wzniesiony w 1910 r. na ruinach byłego kościoła, ufundowanego w roku 1387 przez króla Władysława Jagiełłę na pamiątkę przyjęcia wiary rzymsko-katolickiej przez Litwę.

Podburzające ulotki żydowskie w Palestynie

JEROZOLIMA. W Jerozolimie, Tel Avivie i Haifie rozrzucano nielegalne ulotki w języku hebrajskim, nawołujące do stawiania oporu władzom mandatowym i niepłacenia podatków. Ulotki te stwierdzają również, że wszyscy przewódcy sjonistyczni, którzy nawołują do powściągliwości, są zdrajcami żydowskiej sprawy narodowej.

Wzrost wpływów Egiptu w świecie muzułmańskim

Drugie małżeństwo dynastyczne członka panującej rodziny egipskiej

W Tiranie ogłoszony został oficjalny komunikat o zaręczynach księżniczki Myzeyen siostry króla Zogu z księciem Mohamedem Abdel Moneimem. Księżniczka Myzeyen jest czwartą z rzędu siostrą króla Zogu I, i urodziła się w 1909 roku. Księżniczka jest znaną szermierką równouprawnienia kobiet oraz wychowania fizycznego; posiada ona rangę pułkownika wojsk albańskich i dowodzi ochotniczymi batalionami kobiecymi.

Książe Mohamed Abdel Moneim urodzony w 1889 r. jest jedynem synem b. panującego chedywa Egiptu Abdas Hilmi II, który został zdetronizowany przez Anglię w grudniu 1914 r. za sprzyjanie mocarstwom centralnym. Książe Abdel Monaim jest bliskim kuzynem króla Faruka I oraz dziedzicem ogromnego majątku swego ojca i stryja księcia Mohameda Ali. Małżeństwo jego będzie drugim związkiem dynastycznym członka panującej rodziny egipskiej; jak wiadomo przed miesiącem siostra króla Faruka I 17-letnia księżniczka Fewzieh zaręczyła się z następcą tronu perskiego księciem Mohamedem Reza Pahlevi. Małżeństwa te świadczą o wzroście wpływów Egiptu w świecie muzułmańskim. (ATE).

Międzynarodowy kongres kryminalistyki

WARSZAWA. Międzynarodowa akademia kryminalistyki, której siedziba znajduje się w Lozannie, zwołuje na 22—24 lipca międzynarodowy kongres kryminalistyki, w którym wezmą udział wybitni specjaliści europejscy.

Na kongres lozański wyjeżdżają jako delegaci Polacy nadinsp. dr. Leon Nagler i podinspektor Jakubiec.

Szczątki sarkofagu żony Tutanghamena

ofiarowało Muzeum Wielkopolskie Warszawie

Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu przekazało do Muzeum Narodowego w Warszawie szereg eksponatów, które z braku odpowiedniego działu nie mogły być wystawione w Poznaniu, a które zostały ofiarowane przez adwokata dr. K. Kolszewskiego. Są to dwie maski mumii oraz szczątki bogato malowanego sarkofagu z grobowca królowej egipskiej, żony Tutankhamena, pochodzące z r. ok. 1500 przed Chrystusem z Deir el Dahari.

Mieczysława Łuczyńska (24

SPALONE MOSTY

— Żartujesz chyba... — Borlin uśmiechnął się smutnie.

I po krótkim milczeniu dodał:

— Nie mam zamiaru na nowo rozstawać się z wami.

— Rozłąka nie trwałaby długo.

Borlin zdawał się nad czymś zastanawiać, gdy posłyszał przyciszony głos Jennie:

— Gdyby wujek jechał naprawdę, chętnie bym mu towarzyszyła.

— Jakto, miałabyś sumienie zostawiać tutaj wszystkich swoich adoratorów? — zaśmiała się Marion.

Jennie udała, że nie słyszy żartobliwej uwagi kuzynki.

— Słyszałam, że wkrótce organizują do Polski wycieczkę na jakiś zjazd Polaków z zagranicy i prawdopodobnie wybiorę się tam na parę tygodni.

Serce Marion zabiło mocniej. Zaledwie od paru tygodni bawiła w Ameryce, a już czuła w sobie ten wewnętrzny nurt uczucia graniczącego z tęsknotą.

To samo przeżywała na początku pobytu w Polsce. Postanowiła nie dopuścić do wyjazdu kuzynki. Obawiała się dla Jennie tego, co w niej zburzyło spokój i równowagę — zatracenia przywiązania dla jednego i kraju i nie zyskania go dla drugiego. Myśl o młodym wieku panny Skulskiej i jej nie zdecydowanym jeszcze charakterze, uspakajały Marion, ale mimo tego nie rezygnowała z powstrzymania Jennie od kroku, który mógł poważnie wpłynąć na rozwój dalszych dróg jej życia.

— Nie sądzę, żebyś myślała serio o tej wycieczce... — zaczęła żartobliwym tonem.

Panna Skulska poważnym wzrokiem obrzuciła twarz kuzynki.

— Dlaczego nie miałabym myśleć o tym poważnie? Chcę poznać kraj, o którym tak wiele opowiadaliście mi oboje z Harperem. Zresztą uważam, że to jest nawet moim obowiązkiem, abym zapoznała się z Ojczyzną swoich praojców.

— Odkąd to stałaś się tak patriotycznie nastrojona? — dalej żartowała Marion.

— Nie bądź złośliwa! — odcięła się Jennie.

— Nie mogłam mieć patriotycznego nastawienia do kraju, o którym nigdy przed tym nie słyszałam. Rodzice moi zupełnie nie znają Polski, więc nigdy mi o niej nie mówili, ale teraz...

Urwała zdanie w połowie i po chwili dodała:

— I tak chciałam się wybrać na jakąś wycieczkę, którą ojciec obiecywał mi zaraz po skończeniu szkoły. Pojadę więc do Polski, a stamtąd dalej.

Słowa te Jennie wypowiedziała prawie z uporem i Marion doszła do przeświadczenia, że odciąganiem kuzynki od powziętego zamiaru, pogłębi jej zamierzenia. Jennie psuta i pieszczona przez rodziców, nie znosiła oporu.

Wszystkie jej kaprysy spełniane były bez zastrzeżeń.

Podniosła się od stołu i rzuciła z energią:

— Jadę do miasta zapisać się na wycieczkę!

Borlinowie w milczeniu opuścili taras i udali się w głąb ogrodu na zwykłą przechadzkę.

— Ona gotowa jest pojechać naprawdę! — zaśmiał się Borlin. A może i my przyłączymy się, Marion? — zwrócił się do córki.

Borlinówna nieznacznie spojrzała na matkę. Na twarzy jej dostrzegła wyraz niezadowolenia. Domyślała się, że matce najmniej z nich trojga zależało na powrocie do kraju. Borlinowa pamiętała czasy swego pobytu w Polsce, kiedy jeszcze była panną skromną i nie liczącą na zajęcie wysokiej pozycji towarzysskiej. To wszystko zdobyła w Ameryce i była jej za to wdzięczna.

Jako osoba starsza i zrównoważona, dawno wyzbyła się złudzeń, polotów i marzeń, do jakich skłonna była córka. Całkowitego zerwania z Ameryka obawiała się ze względu na sprawy materialne, które w tym kraju im sprzyjały. Ich kosztem tłumiła w sobie uczucie sentymentu, nie zapominając, że tylko dzięki temu podtrzymywała męża i delikatnie kierowała go na tory, prowadzące do zdobytego majątku.

Borlin posiadając w sobie wiele romantyzmu i w ślad za tym idącej słabości charakteru, nieraz upadał pod ciężarem tęsknoty i zrywał się do wylotu z Ameryki. Borlinowa nieznacznie ale stanowczo hamowała jego porywy i w rezultacie dokonała tego, że mąż jej wciągnięty w sieć coraz poważniejszych interesów, nabrał równowagi ducha i zrozumienia kierunku żony. Energiczna i inteligentna, często służyła mu radą w najbardziej zawiłych sprawach.

W milczeniu obeszli park.

Po upalnym dniu na świat schodził kojący chłód w fioletowych osłonach zmierzchu. W pomrokę nadchodzącego wieczoru wsiąkały krzewy róż i oleandrów, osypanych kwieciem. Na dalekim horyzoncie wyłoniła się srebrna tarcza księżyca i świetlistą rakietą promieni przebiegła po gałęziach drzew.

Borlinowie zawrócili do pałacyku. Marion pozostała sama. Spodziewała się nadejścia Harpera. Nie czekała długo. Na jednej z alei odezwały się energiczne kroki, a za nimi przebiegło między drzewami tylekroć razy rzucane powitanie.

— Hallo, Marion!

Zatrzymała się w miejscu.

— Hallo, Charlie!

Szybko zdobył dzielącą ich przestrzeń.

— Myślałem, że cię nie zastanę, ponieważ spotkałem na drodze samochód Jennie. Obawiałem się, że pojechałaś z nią do miasta.

Marion powtórzyła mu rozmowę z kuzynką.

Harper przysłuchiwał się uważnie. Gdy panna Borlin skończyła, ujął ją za rękę.

— A ty, Marion. Nie tęsknisz?

Zawahała się z odpowiedzią. Charlie westchnął cicho.

— Wyobraź sobie, że mnie samemu jakoś dziwnie brakuje Polski. Widocznie już tak jest, że kochamy to, co kochają bliskie nam osoby.

Zachęcony jej milczeniem, ciągnął dalej:

— Z tobą było mi tam dobrze. Przychodziły nawet chwile, że zupełnie zapominałem o Ameryce i gdyby nie pamięć o rodzicach, może nie ciągnąłbym do niej.

— Nie myślałam, że tak łatwo potrafisz przywiązać się do Polski. — Zaśmiała się i wysunęła rękę z jego dłoni.

Przez chwilę szli w milczeniu wśród seledynowych blasków księżyca, ścielących się po alejach ogrodu. Powietrze wypełnione delikatnym zapachem róż, miało w sobie urok pierwszej miłości.

Złoto - liliowa smuga zmierzchu rozjaśnianego poświatą miesięczną, wsiąkała coraz szybciej w głębinę wieczornego mroku. W ciszy słychać było odległy, nieustanny i przewlekły szum oceanu, zlewającego się granatową barwą z krzywą linią horyzontu, osypanego złotą mgławicą gwiazd.

Harper przystanął nagle.

— Cóż z nami będzie, Marion?

— I znów to samo...

Na twarz jej spłynął wyraz smutku. Charlie poczuł w sobie przypływ energii.

— Przyszedłem dzisiaj do ciebie z pewnym postanowieniem... — zaczął. Nasze dotychczasowe rozmowy na ten temat nie dawały żadnych rezultatów.

Marion szarpnęła się.

— O cóż ci chodzi, Charlie?

— Chcę, żebyś została moją żoną. To wszystko.

— Tyle razy ci mówiłam, że cię bardzo lubię, ale że nie wyjdę za ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)